

Kurier szczęciński

Nr 202 (6955)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

PONIEDZ. 29
SIERPNIA
1966 ROKU
Wyd. A B



Melony, brzoskwinie i arbuzy znajdujące się w sprzedaży u nas musiały przebyć wiele tysięcy kilometrów, by znaleźć się w deszerowym menu polskich amatorów owoców po ludzowolach.
Na zdjęciu: astrachańskie arbuzy podczas selekcji w jednym z etapowych portów ZSRR.
CAF - TASS

Zajścia rasowe w USA

NOWY JORK PAP. W niedzielę w mieście Waukegan w stanie Illinois ponownie doszło do ostrych zajść na tle rasowym. Wybuchły one w sobotę po aresztowaniu przez policjanta młodego Murzyna. Podczas niedzielnych incydentów demonstranci zaatakowali samochody i sklepy. Co najmniej 10 osób doznało obrażeń, policja aresztowała 30 uczestników zajść.

W niedzielę na przedmieściu Milwaukee (stan Wisconsin) ludność murzyńska zorganizowała marsz protestu. Uczestnicy demonstracji zostali wrogo przyjęci przez białych rasistów wznoszących okrzyki „Wia dra tylko dla białych”.

Epidemia cholery na Bliskim Wschodzie

KAIR PAP. W Ammanie (Jordania) odbywa się konferencja przedstawicieli Jordani, Syrii, Libanu, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej i Iraku, która omawia środki zahamowania rozprzestrzeniania się cholery.

Na konferencji przedstawiciel Światowej Organizacji Zdrowia dr Hamman oświadczył, że cholera została przeniesiona do Iraku przez przemytnika, który wyruszył z zachodniego Pakistanu, po czym zawłókł chorobę do Afganistanu, następnie do Iraku. Stąd — jak ustalono — cholera przetrwała się do Iraku przybrzeżnego nad Morzem Kaspijskim a następnie do zamieszkałych przez Kurdów północnych obszarów Iraku. Dotychczas odnotowano w Iraku 55 wypadków zachorowań, 11 osób zmarło.

„Rewolucja kulturalna” w Chinach

Niszczanie zabytków

PEKIN PAP. Atmosfera wydarzeń w Pekinie w niedzielę 28 bm. niewiele różniła się od tego, co działo się w stolicy Chin w okresie kilku minionych dni. Ulice miasta przemierzały dziesiątki oddziałów „czerwogwardystów”. Z mieszkań wysiedlonych „anty socjalnych elementów”, „kapitalistów” i „zwolenników rewizjonizmu” wnoszone meble i pakowano je na ciężarówki, a następnie głośno wywożono.

KONTYNUOWANO niszczenie pomników i zabytków. W pałacu letnim cesarzy zamalowano obrazy i ryzunki, którymi pokryte były stare zabudowania. Z alei wiodącej do słynnych grobowców Mingów zaczęto usuwać kilkusetletnie posągi zwierząt. Sprzed bram wiodących do siedziby rządu ChRL usunięto kamienne lwy.

Wielkość sklepów była otwarta, ale kupujących było stosunkowo niewiele. Z półek całkowicie już poznały wszelkie bardziej luksusowe towary, jak modniejsze obuwie, futra itp. Największy ścisł panował przed stoiskami, w których sprzedawano portrety Mao.

W kilku punktach miasta odbywały się odpawy oddziałów „czerwonej gwardii”, przy czym ilość tych oddziałów wyraźnie wzrosła. Jak się wydaje, do stolicy przybywają następnianie „czerwogwardzistów” z miast prowincjonalnych.

Dziennik „Zenminzhipao” (z 28 bm.) zamieścił artykuł, na

Pod patronatem przedstawicieli najwyższych władz NRF

Kolejny sabat rewizjonistów w Berlinie zachodnim

Stare hasła powrotu na nasze Ziemie Zachodnie

BERLIN PAP. Korespondenci PAP red. Jackowski i red. Siemiątkowski donoszą:

Manifestacyjne pochody przedstawicieli rewizjonistycznych związków przesiedleńców, podczas których niesiono poczy sztandarowe z herbami polskich, czeskich i radeckich miast, oraz agresywny w tonie wiec przeprowadzony w jednej z największych hal Berlina zachodniego, stanowią centralny punkt „dnia objęzyny 1966” — imprezy zorganizowanej w niedzielę 28 bm. w Berlinie zachodnim przez federalną centralę związków przesiedleńców (BDV).

Tajemniczy latający obiekt

BOON PAP. W niedzielę Bawaria obserwowała nieidentyfikowany latający obiekt, który zmienił swój kształt od prostokątnego przez okrągły do kwadratowego. Obiekt przelatował na wielkiej wysokości. W poświe wyruszyli dwa odratowce amerykańskie, okazało się jednak, że leciał on na niedostępnej dla nich wysokości 20-25 tys. metrów.

30 cm moralności

LONDYN. Zarząd miejski w Bloemfontein wydał nieodpłatne zarządzenie dla par opalających się w miejscach kąpielisk. W ogłoszonej ostatnio instrukcji ustalono, że najmniejsza odległość między plażownikami odmienniej płci powinna wynosić 30 centymetrów. Podobno w tej sprawie interweniowali rodzice, niezadowoleni z tego, że plażownicy podrywają się blisko siebie.

Akcja terrorystów na granicy austriacko-włoskiej

WIEDŃ PAP. Terrorysty z Górnej Adygi ostrzelali w nocy z soboty na niedzielę włoski budynek w Reschen na granicy austriacko-włoskiej. Strzały oddane zostały z lasu oddległego o 100 metrów, a ponadto dwa granaty rzucone w pobliżu budynku trzeć granat, który nie eksplodował.

Jak donosi agencja ANSA, granaty były pochodzenia zachodniemieckiego, znalazłono bowiem w pobliżu budynku trzeć granat, który nie eksplodował.

Doping po nigeryjsku

ZANDARMERIA wojskowa Nigerii korzysta z wyjątkowych prerogatyw: ma prawo aresztować osoby, które nie wywiązują się należycie z obowiązków służbowych. W tych dniach przeprowadzono sumienną „obławę” w biurach miasta Abokuta (Nigeria zachodnia) — za lenistwo” przesłano do miejsc odosobnienia wielu urzędników. Na ten cel wysylikowano specjalne łowcy w miejscowym obozie wojsko-

wym. Żołnierze mieli pełne ręce roboty. Władze wojskowe Nigerii, kierując tym państwem komunikowały oficjalnie, że zamierzają wytoczyć generalną bitwę „miskiej wydajności pracy, lenistwa i absencji wśród urzędników”. „Obławę” w Abokucie poprzedziły podobne operacje wymierzone przeciwko ociągającym się w pracy kolejarzom nigeryjskim.



Słynna plesniarka Dalida spędza wakacje na Łazurowym Wybrzeżu.
Na zdjęciu: podczas przejazdu w porcie Cannes — zmierzchniona niczym posąg grecki — Dalida pozuje fotoreporterom...

CAF - Keystone

Strasliwy głód na indonezyjskiej wyspie Lombok

LONDYN PAP. Jak donosi z Dżakarty agencja Reutersa, około 50 tys. ludzi zmarło z głodu na wyspie indonezyjskiej Lombok na wschód od Bali. Według dziennika „Kompas” zniknęło już zwłoki 28 467 osób.

Uzbrojeni bandyci obrabowali londyńskiego jubilera

LONDYN PAP. W sobotę po podaniu dwaj uzbrojeni bandyci zaatakowali jednego z londyńskich jubilerów, zrabowali kosztowności na sumę 30 tys. funtów i oddalili się samochodem. Prasa z niepokojem zwraca uwagę, że wyczyny uzbrojonych bandytów powtarzają się ostatnio coraz częściej.

Zmarł Minister Sił Zbrojnych Rumunii L. Salajan

BUKARESZT PAP. 28 bm. w godzinach popołudniowych zmarł w Bukareszcie w wyniku długotrwałej i ciężkiej choroby gen. armii Leontiu SALAJAN, członek Komitetu Wykonawczego KC RPK, Minister Sił Zbrojnych Socjalistycznej Republiki Rumunii.

K W trasce o zdrowie 8 milionów uczniów

WARSZAWA PAP. Już za kilka dni 8 mln dzieci wypełni gmachy szkolne. Od ich zdrowia, dobrego samopoczucia, zależy będą w poważnym stopniu powodzenie i sukcesy w nowym roku szkolnym. Zdaniem z twierdzeniem wybitnego naszego lekarza — społecznika prof. Marcina Kacprzaka — „dziecko winno opuścić szkołę zdrowsze niż do niej przyszło”.

WIELE się w tym kierunku robi. Masowe badania uczniów klas pierwszych i kończących szkołę podstawową, bezpłatna opieka lekarska i dentystyczna dla wszystkich dzieci do lat 14 — to niewątpliwie poważne osiągnięcia.

Pozostaje jednak wciąż otwarta sprawa bardziej systematycznej, codziennej opieki nad ich zdrowiem. Z poważniejszymi schorzeniami dziecko trafia do lekarza w przychodnię czy ośrodku zdrowia. Ale istnieje szereg mniej dotkliwych dolegliwości, z którymi dziecko może być uczęszczać do szkoły, które nie pozostają jednak bez wpływu na dalszy rozwój fizyczny młodego organizmu, jak też na postępy w nauce. Są to wady wzroku, słuchu, wymowy, budowy fizycznej.

Obserwacje dowiodły, że stan zdrowia naszych dzieci i młodzieży szkolnej stale się poprawia. Jest ona bardziej rośnięta i lepiej zbudowana fizycznie niż roczniki międzywojenne czy pierwszych lat po wojnie. Równocześnie występują one nowe problemy. Coraz większa jest liczba dzieci, które udało się utrzymać przy życiu, dzięki postępowi medycyny (wcześniaki, dzieci z wa-

dami wrodzonymi itp.), których siła witalna jest słabsza, co wymaga wprawdzie zbyt daleko od normy wyzna — jednak bardziej troskliwej opieki. Szacuje się, że 20-30 proc. dzieci szkolnych opieki takiej potrzebuje.

Wynikające z tego tytułu obowiązki w przeważającej mierze winna spełniać szkolna służba zdrowia. Możliwość jej są jednak bardzo ograniczone. Na ok. 40 tys. szkół średnich 5 tys. posiada gabinety lekarskie, a 2700 — gabinety dentystyczne. Z tego niewiele ponad 300 przypada na wieś. Nie naliczając również personelu. Tylko ok. 700 lekarzy pracuje w szkołach na pełnych etatach, reszta zajęta jest to traktuje jako dodatkowe.

Czynione więc są wysiłki zmierzające do zapewnienia dzieciom szkolnym niezbędnej opieki specjalistycznej. W poszczególnych szkołach (na podstawie przeprowadzanych masowych badań uczniów) wyłaniają się grupy dzieci słabszych z wadami fizycznymi (mowy, słuchu, wzroku itp.), dla których organizowane jest specjalne leczenie.

W woj. warszawskim np. — mało poważnych trudności — zorganizowano w ub. roku szkolny 15 grup dzieci z wadami postawy, dla których prowadzona była odpowiednia gimnastyka lecznicza. 7 grup ćwiczeniowych dla dzieci z wadami wymowy i jedną grupę dla dzieci z wadami wzroku. Uspołecznienie i formy terapii były wakatyczne 8-tygodniowe wczesne leżenie, w których uczestniczyło 700 dzieci.

W nadchodzącym roku szkolnym służba zdrowia stawia przed sobą zadanie zapewnienia uczniom leżenie opieki specjalistycznej. W miastach sprawa jest łatwiejsza. W przychodniach obwodowych lekarze wybranych specjalności będą mieli szkolne godziny przyjęć, przewidziane wyłącznie dla dzieci i młodzieży szkolnej. Na wsi próbuje się ten problem przynajmniej częściowo rozwiązać poprzez dojazdy lekarzy specjalistów z miast. Dużą wagę przywiązuje się do rozwoju wojewódzkich poradni higienicznych, w których działają liczne poradnie specjalistyczne zajmujące się leczeniem wad występujących u dzieci i młodzieży w wieku szkolnym.

Z bożenckiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „KAPITAN STANKIEWICZ” z Finlandii z drobnicą, m/s „BORUTA” z Łubeki pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „KOPALNIA MECHEWICE” do Włoch z węglem, m/s „HUTA LĄBĘDY” do Lizbon z węglem, m/s „ZIEMIA SZCZECIŃSKA” do Danii z węglem, m/s „KAPITAN ZIOLKOWSKI” do Finlandii via Gdynia z drobnicą, m/s „MAZURY” do Hamburga via Gdynia z drobnicą, m/s „SKIERKA” do Rotterdamu via Gdynia z drobnicą, m/s „WIECZOREK” do Danii z węglem, m/s „BORUTA” do Kłajedy po konie.

MARYNARZE — SIEROTOM

Załoga motorowca PZM m/s „KAPITAN STANKIEWICZ” przekazała 45 kg kasko dla dzieci — sieroty po swoich kolegach. Rozdaniem daru zajęli się Koło Rodzin Marynarskich.

NA KOLONIACH

W czasie lata wypoczywało na koloniach, zorganizowanych przez PZM, 85 dzieci marynarskich i pracowników lądowych szpitalnego armatora. Najwięcej, bo 540 dzieci przebywało w Kłajedy, 205 w Sanktuarium Forbie, a 200 w Dziwnowie.

Antyki w złomie

KATOWICE PAP. Wiele interesujących rzeczy można znaleźć w złomie. Pracownicy Zakładu Przerobu Metali Nieżelaznych w Rudzie Śląskiej odkryli już w złomie wiele przedmiotów o wartości muzealnej. Między innymi brązowy model dzierż z XV wieku, który wrócił do zbioru muzealnego w Poznaniu, XVI-wieczna kornielina kościelna pochodząca z francuskiego, kieszonkowe monety itp. W najbliższym czasie poddane zostaną eksporty znalezione ostatnio: kociołek alchemika, miedziana ikona rusa lub bułgarska, inkrustowana barwna emalia, wieko miedziane kadzielnicy indyjskiej, dzwonek miedziany z herbu Verduin i szereg innych przedmiotów. Niekiedy z nich niewątpliwie trafią do muzeów.

Pogoda na dziś:

ZACHMURZENIE małe, temp. do 20 st. Wiatry słabe z kierunków wschodnich. Jutro — bez większych zmian.

PRASA

Rozbudowa kopalni rudy siarkowej w Machowie



Polsko - francuska współpraca przy budowie Świnoportu III

BIURO Projektów Budownictwa Morskiego w Szczecinie opracowuje dokumentację rozbudowy portu w Świnoujściu tak zwanego „ŚWINOPORTU”. Trzecia jego część — „ŚWINOPORT III” przeznaczona jest do przeładunku fosforu z kombinatu chemicznego w Policach. Będą tu zaistniałyby potężne urządzenia o wydajności 15 tys. ton na dobę. Będą to urządzenia produkcji francuskiej.

Obecnie opracowuje się dokładną koncepcję mechanizacji stanowiska przeładunkowego — chodzi o uniknięcie zapiekania okelczy, jak i o stworzenie najlepszych warunków zdrowotnych. Liczne problemy, wynikające podczas prac projektowych, wymagają uzgodnienia ze stroną francuską. Francuskie urządzenie przeładunkowe projektowane jest specjalnie dla Świnowickiej. Dla uzgodnienia stanowisk, a także wyjaśnienia licznych problemów w najbliższym czasie wybierają się do Francji szczytnicy konstruktorzy i projektanci. (wit)

W ołbrzymiej odkrywczej pracy pierwszy zespół maszyn wydobywczych zdejmujących nadkład ziemi zalegającej nad bogatymi złóżami siarki. Ma on za zadanie przygotować odpowiednio szeroki front robót dla drugiego potężnego ciągu wydobywczego, którego rozruch nastąpi już za kilka miesięcy. Toteż budowniczym kopalni „Machów” dokłada starą, by terminy zostały zachowane. W czasie dorywczych prac wydobyto już z góry blisko 4 miliony metrów sześciu, ziemi i przeniesiono ją na odległość ok. 100 metrów, gdzie usypując sztuczną górę wysokości 23 metrów.

Na zdjęciu fragment budowy drugiego układu wydobywczego. Zwalowiska w odległości 5 km od właściwej kopalni usypała już sztuczna góra w wysokości 23 m.

CAF - Kwiatkowski

„Sesja wyjazdowa” stoczników z „Parnicy”

Tankowiec „Pieniny” wyremontowany w Świnoujściu

Ze względu na nawał pracy żądanej z polskich stoczników remontowych nie chciała podjąć się wykonania remontu awaryjnego tankowca „Pieniny”. Uczyniła to dopiero załoga Stoczni Remontowej nr 2 „Parnicy”. Statek nie mógł jednak wejść do Szczecina i w związku z tym postanowiono remont przeprowadzić w Świnoujściu.

Przedsięwzięcie to kosztowało wiele wysiłku i poświęcenia. Zakres robót kotłowych i pokładowych był duży, a brzydki remontujący pozabawione zaplecza w postaci własnej warsztatu i urządzeń. Z maksymalną pomocą przysłał jednak stocznik miejscowe zakłady, instytucje i przedsiębiorstwa. Trzeba tu wymienić kapitanat portu w Świnoujściu, wydział ZPS, stocznię „Odra”, Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego i Gdańskie Przedsiębiorstwo Instalacji Elektrycznych.

Szczeciński stocznikowy pracował przez tydzień po 12-14 godzin na dobę. Wykonalność wyraża się sumą ponad 100 tys. zł. Przeprowadzono ponad 1000 roboczogodzin. Nie zawiodła również organizacja pracy i zaopatrzenia. Potrzebne materiały i części dostarczano samolotem.

Wydarzenie to wystawia doskonałe świadectwo operatywności szczecińskiego stocznika „Parnica”, nie mniej jednak wskazuje na polską rolę w najszerszym rozbudowaniu usług remontowych w samym porcie Świnoujście. (wit)

Co ile zjadamy?

WARSZAWA PAP. W Warszawie obradował Światowy Kongres Żywności. Warto w związku z tym przypomnieć trochę danych o spożyciu żywności w Polsce w porównaniu z innymi krajami. Pochodzą one z wieloletnich badań Głównego Urzędu Statystycznego.

Poleka należy do krajów o małej konsumpcji żywności. W Polsce na jednego mieszkańca rocznie — przed wojną w świecie. Jest to m. in. wynik specyfiki naszej kuchni, która przewiduje ziemniaki do jedzenia niemal codziennie. Zjadamy ich 4-krotnie więcej niż w ośrodku tego ziemiopłodu — w Stanach Zjednoczonych dochodzi do 20 kg na jednego mieszkańca. W Czechosłowacji, Danii i Francji.

Spożycie MIESA kształtuje się w Polsce na średnim poziomie — ponad 40 kg na osobę. W Europie ustępujemy pod tym względem Francji i Anglii (po 75 kg), CSRS i NRF (po 64 kg), Austrii i Danii (po 63 kg), a znacznie tylko Szwecji. Więcej natomiast zjadamy mięsa niż w Holandii (46 kg), we Włoszech (36 kg) i Jugosławii (30 kg). Warto pamiętać, że przed wojną spożycie mięsa w Polsce było wyjątkowo niskie i nie przekraczało 17 kg na osobę rocznie.

Średnie spożycie mięsa rekompensuje wysoka — jedna z najwyższych na świecie — konsumpcja MLEKA (zwłaszcza na wsi) i przetworów mlecznych. Ustępujemy tu jedynie Danii, Szwajcarii i Szwecji. W Polsce spożycie mleka jest na poziomie 120 kg na osobę rocznie. W Anglii i USA — po 8 kg tłuszczu i 9 kg białka wypłynęły w mleku w ciągu roku przez 1 mieszkańca naszego kraju.

Konsumpcja CUKRU. Przed nami są m. in. Anglia i Dania (po 48 kg), USA (42 kg), CSRS (37 kg). Przeciętny Polak spożywa 40 g cukru rocznie. W Anglii — 100 g, w USA — 120 g, w Niemczech — 130 g, w Szwecji — 140 g, w Danii — 150 g.

Mało jemy WARZYW, a jeżeli — to przede wszystkim kapustę, marchewkę i cebulę. Nie ma tu żadnych danych, ale znawcy twierdzą, że spożywamy ich kilkakrotnie mniej niż w wysoko rozwiniętych krajach.

Specjaliści wyliczyli, że wartość dziennego pożywienia Po-

laka wynosi przeciętnie 3200 kalorii (we Francji i NRF nie przekracza 3 tys.). Przeciętny poziom wyżywienia w Polsce można zatem ocenić z punktu widzenia fizjologicznego — jako dostateczny, ale wymagający stałej poprawy struktury. Należy do szczęśliwej grupy krajów świata nie znających problemów głodu. Porównujemy swoje spożycie z krajami, które od wielu lat cechuje wysoki poziom konsumpcji. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że znaczna część ludności świata żyje na dużo niższym poziomie, a głód jest jeszcze częstym zjawiskiem.

Obfite żniwo śmierci na drogach

BYDGOSZCZ PAP. W niedzielę na szosie Bydgoszcz — Sztubin w miejscowości Białobłota wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa. W wyniku której 3 osoby poniosły śmierć na miejscu.

Samochód ciężarowy, należący do PKS w Jeleniej Górze, prowadzony przez Stanisława Sowińskiego jadący w kierunku Bydgoszczy, nieuchwycił na skręcaniu na jadący w przeciwnym kierunku samochód osobowy marki „Skoda”. Siła uderzenia była tak wielka, że samochód osobowy został doszczętnie rozbit. Znajdujący się w samochodzie 31-letni Jacek Janusz, 44-letni Czesław Skowroński, zam. w Łodzi — ponieśli śmierć na miejscu.

Pogodna aura wpłynęła na wzmożony ruch kołowy na szosach. W woj. bydgoskim poza czterema wypadkami drogowymi, w wyniku których 6 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia, wydarzył się 2 tragiczne wypadki motocyklowe, które pociągnęły za sobą śmierć dwóch osób.

Jadący motocyklem 35-letni Franciszek Skarbiński zawadził o przydrożne drzewo, na skutek czego motocykl wywrócił na jedno boki. Skarbiński poniósł śmierć na miejscu.

Również na szosie pomiędzy miejscowościami Zakrzewo i Brzozów pow. Chełmiński zdarzył się tragiczny wypadek. 35-letni Ignacy Taborski jadąc z nadmierną szybkością motocyklem, wpadł na drzewo stojące przy drodze. Motocyklista po przewróceniu do szpitala w Chełminie — zmarł.

Festiwal w Sopocie zakończony

PIERWSZE WNIOSKI (Od specjalnego wysłannika)

NIEDZIELNY „dzień płyty”, który od dwóch lat stanowił końcowy akcent festiwalu sopockich, zamknął europejski maraton piosenek. W tym roku tysiące turystów i mieszkańców Trójmiasta, ci, którzy nie dostali biletów do Opery Leśnej, mieli dodatkowo atrakcję w postaci wielkiego festynu na molo. W chwili gdy piszę te korespondencje, tysiące ludzi bawi się na wielkim karnawale. Słucha laureatów, tańczy L. próbuje śpiewać te melodie, które zastępują na miasto przebrój tegorocznego festiwalu. Takie melodie nie jest zbyt wiele, ale w ich popularności pomagają, po raz pierwszy w szybkim tempie wytyczona przez „Polskie Nagrania”, płyta.

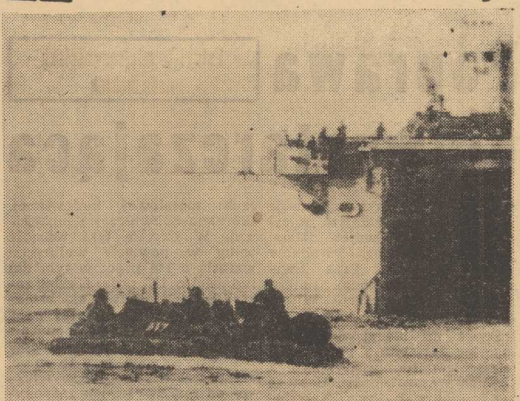
Wczoraj przed południem odbyła się „Grand Hotelu” konferencja prasowa, na której też po raz pierwszy w takiej formie, wzięli się do dyskusji zagraniczni dziennikarze. Pisze o tym, gdyż ich wypowiedzi zaimponowały bardzo wyrażnie dalszy wzrost popularności naszej imprezy L. dowiodły, że opracowanie na ten temat konkursu zostało w tym, nie pałuje do rangi MFP. Była więc mowa o sposobie typowania reprezentantów poszczególnych radiofonii czy nawet krajów, o zestawach polskich melodii wybranych jako programowe dla zagranicznych piosenkarzy, była mowa o nowych szansach, a więc o rozkładzie prób i kolejności wyjazdów na estradę. Wydawać by się mogło, że są to drobiazgi techniczne, ale świadczą one o tym, że dziennikar-

ze z innych krajów przeżywa już występy „swoich” reprezentantów, że nie jest im obcym ich poziom i miejsce, jakie tu zajmują. Już powszechnie wiadomo, że sukces odniesiony w Sopocie bardzo wzbudza zyciorys artystyczny zarówno wójtów jak i wykonawcy, że wiele gwiazd uległoby różnym kariery sopockich robiło dużą karierę.

Wszystko to cieszy a jednocześnie zobowiązuje. Tymczasem jak zorientowaliśmy się tu na miejscu, nie tylko pogoda nie potrafiła lub nie chce się dostosować do wymagań tego typu imprezy. Ciągłe są kłopoty z hotelami i komunikacją, ciągłe są małe środki na to aby rozładować nieco tłum na próbach i pracować z solistami przez kilka dni. W dalszym ciągu szanujemy siłą siła propagandowa całego festiwalu, który jest w Sopocie, a wartościowe inicjatywy spotykają się z niechęcią i trudnością natury biurokratycznej-formalnej. Zawsze przy takich okazjach wspomnieliśmy, które wia skłaniały swego festiwalu piosenki zarówno państwowymi reprezentantami, znaczącymi i dziećmi, jak i średniości. Zdarza się, że w Sopocie, gdzie się swój udział w tej imprezie, a ona sama posunąć. Tutaj nie widać tego, a biedni faworyści autografów nadal zbierają je na wyrwanych z zeszytów szkolnych kartkach z braku zdjęć swoich ulubieńców.

Te braki, które trapią nas jako gospodarzy, nie wpływają jednak na ogólną atmosferę. Zarówno pani Renata Mauro, która zna się na tego rodzaju imprezach, jak i wszyscy jacy zagraniczni bardzo nas chwalią, a piosenkarze, mimo zmęczenia i specyficznych warunków finansowych, wywoła z Sopotu bardzo mile wspomnienia.

JULIUSZ ZAWIEJA



Amerykańska piechota morska, prowadząca działania w rejonie Han Tan na wschód od Sajgonu, w ramach operacji Deckhouse II, coraz częściej unika zapuszczania się w głąb dżungli. Bombardowania terenów zajętych przez partyzantów nie dają gwarancji uniknięcia zasadzek w najmniej oczekiwanych sytuacjach. Stąd marines wolą ograniczać się do patrolowania brzegu w bezpiecznej odległości, pod osłoną okrętów i Floty.

Najczęściej w pancernej amfibii wyruszają marines ze statku „Vancouver” na patrol brzegów kolo Han Tan. Dla bezpieczeństwa utrzymują się w odległości co najmniej 1 kilometra od wybrzeża.

CAF - Photofax

Szaleńcze plany

(Komentarz agencji „Nowosti” dla ZAP)

Nieprawdopodobne, ale prawdziwe: w Waszyngtonie dyskutowano o możliwości wciągnięcia sił lądowych na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Donoszą o tym dobrze poinformowane amerykańskie organa prasowe.

WOJSKOWE władze USA rozpoczęły przygotowanie do wciągnięcia. Mówi o tym przede wszystkim koncentracja wielkich sił amerykańskich w pobliżu granicy DRW i przenoszenie nie przez nie działań wojen-

nych do strefy zdemilitaryzowanej.

Na prośbom w Sajgonie został wypuszczony, celem wywołania kolejnego oświadczenia, marionetkowy przywódca Ky. Powiedział on, że jeśli Stany Zjednoczone chcą zwyciężyć, wojna ich powinna przekroczyć granice DRW. W Waszyngtonie doszły miłośko odciecio się od tego oświadczenia, ale sekretarz stanu Rusk dał do zrozumienia na konferencji prasowej, że wciągnięcie do DRW nie jest wykluczone i zależy tylko od biegu wydarzeń wojennych.

Sądzić należy, że oświadczenie Ky było swego rodzaju „balonem mylnym”. W Białym Domu chcą zobaczyć, jak zareaguje publiczność amerykańska i jakie echo pojdzie po świecie.

Takie „balony próbne” wypuszczali Stany Zjednoczone również poprzednio, przed każdym etapem „eskalacji”.

Można przypomnieć, że jako pierwszy z propozycji bombardowania terytorium DRW wystąpił szef amerykańskiej marynarki. W Waszyngtonie także odrzekano się wtedy od pomysłu, w tym kierunku i także w miarę „dwuznacznej” formułki. Zastępowanie do bombardowań odbywało się w tym czasie pełną parą.

Wygląda na to, że sprawa przedstawia się tak samo i tym razem.

„Nie może być! — zaprotestuje ktoś — Wciągnięcie do Północnego Wietnamu w tym stanie, jaki przyjęła wojna, byłoby nierozsądkiem!” Niestety, rzecz w tym, że ze strony rozharadowanych generałów z Pentagonu można się spodziewać każdego szaleństwa: dali już oni tego dowód.

Każdorazowo, gdy USA spotykają się w Wietnamie z niepowodzeniami, wracają one do starej recepty: przechodzą do nowego etapu „eskalacji”. A obecnie stało się widoczne, że USA ponoszą poważne klęski w wojnie powietrznej nad Północnym Wietnamem.

W ostatnich tygodniach wzrosły znacznie straty lotnicze. Wymagające siły po dawnemu się ją zniszczenie i śmierć w kraju, którym Stany Zjednoczone nie wypowiedziały nawet wojny, nie pociągają one za to coraz drożej. Musi to przynajmniej amerykańskie dowództwo, chociaż ono w dalszym ciągu zanika w swych sprawozdaniach liczby straconych samolotów. Jak donosi „New York Times”, wczorajszego straty powietrzne wywołują głęboki niepokój wśród wojskowych amerykańskich. Co prawda prezydent USA oświadczył, że straty lotnicze są „mniej niż zakładano”. Ale jest to wyrażenie robienie dobrej miny w złej grze: trudno uwierzyć, by w Waszyngtonie przewidywano, że straty amerykańskiego lotnictwa będą wyższe, niż teraz, kiedy sięgała ona w niektórych dniach 6-7 samolotów.

Istota rzeczy polega na tym, że powietrzne naloty USA wyraźnie nie spełniają swego celu. Przyczyniają one wręcz do wielu cierpień i utrapień ludności cywilnej, ale nie potrafiły osłabić morale narodu, ani też nie zdezorganizowały życia gospodarczego, transportu i komunikacji w kraju. Kalkulacje Waszyngtonu rozbiły się

Hwey pianowie. Jeden robotnik drugiemu nie miał następuje na pięty, w dusznej, pozbawionej wentylacji atmosfery.

Wiele podziwiałem właśnie tych robotników. Nie żeby pracowali w pośpiechu. Ale też

400 tysięcy kijów

ani na chwilkę nie oderwali się od swych czynności, nie zapalił papierosa, nie skorzystał z tego, aby przy okazji obejrzeć wizytę choćby trochę rozprowadzić plecy. Norma, wcale nie jakąś sztywną, po prostu wyrażona określonym

rośnącym od sztuki zarobkiem, jest tu jedynym parametrem.

Zadawałem więc pytanie, po co wywleci na słupach fotografów dość skąpo ubranych aktorów, skoro nie mają czasu nawet unieść wzroku z nad roboty.

Oczywiście zarabają. I to nieźle. Tylko jak dłużej? Z kilku zamienionych przelotnie zdań dowiedziałem się, że firma zamierza przenieść fabrykę na południe Sianów. Robotnicza tula, kilkadziesiąt kilometrów na północ od Nowego Jorku, jest dla niej za droga. Budynek wielokrotnie się już zamortyzował. Nowy będzie miał jeszcze więcej automatów i jeszcze mniej robotników. (robotników murzynskich). W nowoczesnych i obszernych halach pod fotografami Marilyn Monroe i Richarda Chamberlaina, panuje więc zwykły ludzki niepokój o przyszłość.

ZBIGNIEW KLEJN

Dalekopis przyjaźni

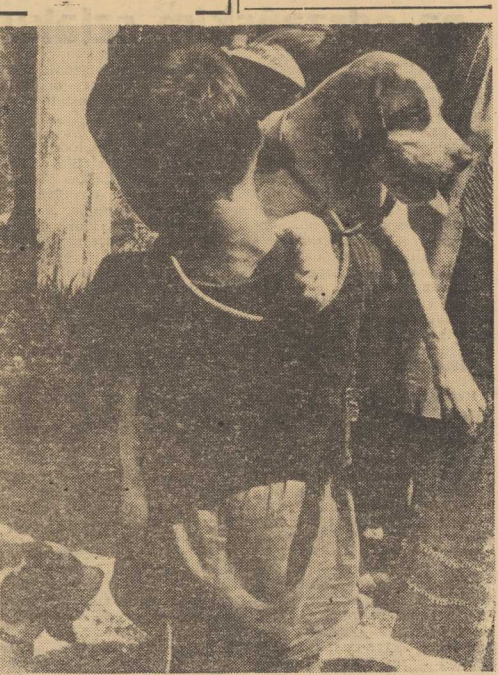
TURYSTYKA 1966

Wprawdzie sezon turystyczny w Jugosławii jeszcze w pełni, ale już obecnie można na ten temat powiedzieć parę zdań. Dotychczasowy jego przebieg wskazuje, że rok bieżący pobije wszystkie rekordy w tej dziedzinie. Na ogólną ilość 6 mln noclegów turystycznych około 2 mln przypada na turystów zagranicznych, tj. o 25 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Największym powodzeniem cieszyły się miejscowości nadmorskie, gdzie nocowało około 2,5 mln turystów. Wśród miast na pierwszym miejscu znajduje się Dubrownik, a następnie pitne miejscowości Istrii: Opatów, Poreč i Portor. Kōwnie w górach ilość gości zagranicznych dwukrotnie przekroczyła stan liczbowy z ubiegłego roku. Brak jest jeszcze bilansów dewizowych tegoż rocznego sezonu turystycznego, jednakże spodziewane jest, że przekroczone one znacznie wpływy z lat ubiegłych. W samej tylko Czarnogórze w ciągu 6 miesięcy br. uzyskano 1,5 mln dolarów wyłącznie z opłat za pełne utrzymanie wraz z mieszkaniami, tj. sumę dwa razy większą niż w roku ubiegłym.

PO IV PLENUM KC ZKJ

Organizacje i aktywny Związek Komunistów Jugosławii w dalszym ciągu dyskutują na temat realizacji uchwał IV Plenum KC ZKJ. Dominującym akcentem tych dyskusji, eksponowanym przez prasę jugoslawijską, są problemy właściwego działania ZKJ przedstawicieli władzy państwowej i kierownictwa oraz wykazywanie jednoznaczności w działaniu, a nie tylko w słowach. Na zebraniach w zakładach „Czerwona Złazwa” w Kragujevac stwierdzono m. in. w czasie dyskusji, że odpowiedzialność za to, co się dzieje w przeszłości nie może jednakowo obejmować wszystkich. Dyskusja dotyczyła również sprawy opóźnienia realizacji reformy gospodarczej, przeszkód na drodze rozwoju samorządu robotniczego, hamowania krytyki itp.

CAF - Politkens



Rewizjoniści zapowiadają „twardy kurs”

(KORRESPONDENCJA Z BONN)

NIEMICY ZACHODNIE staną się wkrótce widownią kolejnej wielkiej fali manifestacji rewizjonistycznych. Zapowiada się w okazji oczywiście obchodzonego „dnia ojczyzny”.

Startem do tej nowej serii antypolskich demonstracji ma być, zwolany do Berlina zachodniego przez związek prasie siedlenców i poszczególne ziemiostwa — wielki zjazd reprezentantów „wypędzonych z terenów całych Niemiec zachodnich, z udziałem przedstawicieli rządu NRF i partii zasiadających w Bundestagu a także kieru tutejszego.

W samej NRF imprezy „dnia ojczyzny” mają się odbyć nieco później, konkretnie 11 września. Planuje się tysiące najrozszejszych imprez — wieców, zjazdów, demonstracji pod hasłem „wiedności wobec wschodniej ojczyzny”. Co do charakteru tych manifestacji nie można mieć żadnych wątpliwości. Już dotychczasowe przygotowania do nich dają próbkę niesłychanie agresywnego charakteru.

Kolportuje się „apel” wystosowany do społeczeństwa zachodniemieckiego przez przewodniczącego związku prasie siedlenców, podjęto do Bundestagu z ramienia SPD Wenzla Jakacha. Wzywa on do masowego udziału w manifestacjach „dnia ojczyzny”, określając obchody tego dnia jako świadectwo troski i patriotyzmu niemieckiego. Jakach daje przy tym znamienne wykładnię pojęcia „patriotyzmu”. Jego zdaniem wyrażać się należy odnośnie owego patriotyzmu jedynie do Niemiec zachodnich a więc do kraju, do którego obywateli przywódcą rewizjonistów zachodniemieckich zwraca się. Według niego patriotyzmem — tym właściwym — należy obejmować również i „Niemcy wschodnie” (czyli nasze Ziemi Zachodnie i Północne), a

także i „Niemcy środkowe” (czyli obszary Niemieckiej Republiki Demokratycznej). Jakach jasno stwierdza, że nie może być mowy, jeśli chce się być patriotą niemieckim, o „rezygnacji z Niemiec wschodnich” i o „uznaniu dwóch państw niemieckich”. Przywódcą związku prasie siedlenców wola o „odręczeniu wobec Europy” tych, którzy są gotowi „rezygnować” z terenów za Odrą i Nysą i „uznać” (NRF). Jednocześnie bowiem — utrzymuje Jakach — „potrzebuje jako siły podtrzymującej zjednoczonych na zasadzie samostanowienia Niemiec”.

Prasa zachodniemiecka podaje najnowsze wypowiedzi rządców związku prasie siedlenców i ziemiostwa oficjalnie zapowiadających, że tegoroczne obchody „dnia ojczyzny” będą zapoczątkowaniem bardziej aktywnej działalności ich ruchu na terenie Niemiec zachodnich. Mówią nawet w jakimś kierunku owa aktywność będzie teraz szła. A więc z jednej strony organizacje ewangelickie, z których wyznawcy wzmocnią swoją akcję wobec tych, którzy są skłonni „rezygnować”. Wymienia się tu zwłaszcza te koła ewangelickie, z których wyznawcy nie uciążliwy desio do opracowania i wydania głośnego memorandum w sprawie sytuacji prasie siedlenców w NRF i stosunków ze wschodnimi sąsiadami Niemiec. Mówi się o „twardości odpowiedzi” dla reprezentantów bardziej realistycznej linii wobec Odry i Nysy. Z drugiej strony zapowiada się silniejsza aktywizacja propagandy „praw niemieckich” do terenów za Odrą i Nysą.

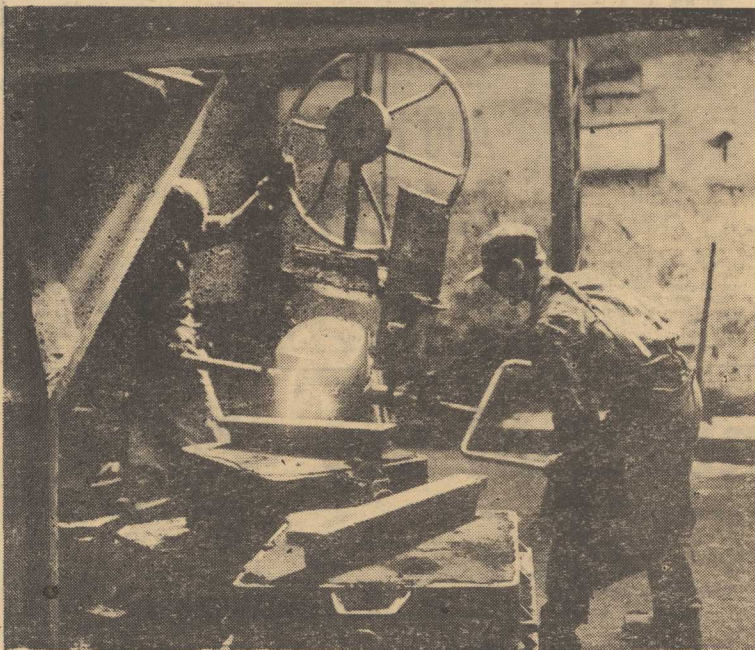
O tym, jak awanturnicze zamiary mają rewizjoniści, świadczyć może wypowiedź przywódcy zachodniobermńskiej organizacji „związku prasie siedlenców” Matthee, który oświadczył wobec prasy, iż głośno majowe demonstracje prasie siedlenców na rynku w Bonn były „zbyt fair”. A chybą nie warto przypominać już owej prowokacyjnej, antypolskiej manifestacji, w czasie której o mało nie zlincowano studentów, którzy usiłowali głosić hasła uznania granicy na Odrze i Nysie. Jeśli owa majowa heca była „zbyt fair”, to czego teraz będzie można oczekiwać?!

Donosząc o przygotowaniach do „dnia ojczyzny” nawet prasa tutejsza, na ogół starająca się łuszczyć te sprawy, tym razem stwierdza: prasie siedlenców pragną być bardziej twarde, zapowiadają się zaostreżenie kursu związku prasie siedlenców.

JANUSZ ROSZKOWSKI (ZAP)

Tokio miastem 11-milionowym

TOKIO PAP. Zgodnie z danymi opublikowanymi przez władze samorządowe Tokio stolica Japonii przekroczyła 11 mln mieszkańców. W dniu 1 lipca br. Tokio liczyło 11 032 716 mieszkańców, w tym 5 647 543 mężczyzn i 5 385 168 kobiet.



„Dozamet”

Dolnośląskie Zakłady Metalurgiczne „DOZAMET” w Nowej Soli (woj. zielonogórskie) zajmują się produkcją odlewów żeliwnych oraz maszyn i urządzeń odlewniczych takich jak np. formiarki, oczyszczarki, kotły centralnego ogrzewania i inne. Ostatnio „DOZAMET” przystąpił do wyrobu obudowy do skrzyń biegów nowego typu „Ursusa” oraz ram do kosiarzek. Około 25 proc. całej produkcji zakładu jest eksportowana do przeszło 30 krajów a m. in. do ZSRR, USA, Włoch, Iranu, Meksyku.

Na zdjęciu: odlewnia ram do kosiarzek.

CAF-Woloszczuk

Z inicjatyw PPDiUR „Gryf”

Niebawem barki - chłodnie na odrzańskim szlaku

Z ROKU na rok zwiększa się flota rybacka, dostarczająca rybę w stanie mrożonym. Jej rozwój wymaga odpowiednich urządzeń składowych w samych portach, środków transportu i chłodni w głębi kraju. Rozpatrując ten problem dyrekcja szczecińskiego PPDiUR „Gryf” doszła do wniosku, że sprawy transportu ryby na Śląsk i do pewnych rejonów województwa poznańskiego, zielonogórskiego, oraz wrocławskiego mogłyby rozwiązać barki-chłodnie. Zagadnienie to umieszczono w planie postępu ekonomicznego przedsiębiorstwa na lata 1986-1990.

Koncepcja została przyjęta przez Zjednoczenie Gospodarki Rybnej i zatwierdzona przez ZROPI. W sprawie dostawy ryb mrożonych barkami porozumiano się z Centralą Rybną we Wrocławiu, Zieloną Górą, Poznaniem i Katowicami. Obliczono, że zapotrzebowanie na rybę wymaga wprowadzenia do roku 1970 8 zestawów barek-chłodni, zbudowanych na podstawie typowych barek pchanych BP-600. Trzeba tu dodać, że każda z barek po pozostawieniu w porcie rzeczny może przez pewien okres spełniać funkcje magazynu-chłodni. Po-

zwoli to na rozwiązanie dostawy ryby mrożonej do rejonów, gdzie brak jest tego typu przechowalni.

Projekt barki-chłodni został wykonany przez Biuro Projektów i Studiów Taboru Rzeczynego we Wrocławiu, a produkcję podejmie Stocznia Rzeczna w Szczecinie.

Jak nas poinformował dyrektor PPDiUR „Gryf” — Jan Klonowski prototyp barki-chłodni powinien być oddany do eksploatacji już w przyszłym roku.

Barka zostanie przystosowana do przyjęcia ok. 360 ton ładunku, a urządzenia chłodnicze zapewnią temperaturę w ładowni — 27 stopni. Wielkość barki pozwoli przeładować cały ładunek trawlera zamrażalni. Co więcej, zastosowanie barek-chłodni pozwoli skrócić czas rozładunku statków rybackich, gdyż rozładunek będzie można prowadzić na obie burt. Zestaw barek-chłodni będzie kosztował ok. 7 mln złotych. Choć transport barkowy jest o wiele wolniejszy niż samochodowy bądź kolejowy, używanie podobnych jednostek w CSRS, NRF i innych krajach dowodzi, że jest to przedsięwzięcie opłacalne. (wit)

Dylematy ubezpieczonego

Z roku na rok wzrasta w Polsce liczba wypadków drogowych. Natężenie różnorodnych kraks notuje się zwłaszcza w letnie niedziele, kiedy to liczne rzesze zmotoryzowanych turystów wybierają się na zieloną trawkę.

Stały wzrost liczby wypadków drogowych jest na pewno zjawiskiem niepokojącym, wymagającym przeciwdziałania. Robi się zresztą u nas w tym kierunku sporo, ale przecież trzeba sobie powiedzieć, że

Po wypadku drogowym...

nawet przy znacznym podniesieniu kultury jazdy, poprawie stanu dróg nie wyeliminujemy zupełnie kraks na drogach, nie osiągniemy stanu pełnego ideału. Wypadki były, są i będą. Chodzi tylko o to, aby było ich jak najmniej.

Chcemy dziś poruszyć nie tyle problem samych wypadków, ile kto po wypadku, wiadomo, że pojazd, zwłaszcza samochód, jest jeszcze u nas artykułem luksusowym, wielu ludzi doczeka do niego droga ogólnych wyrzeczeń, oszczędności, nie więc dziwnego, że po wypadku każdy kieruje swoje kroki do instytucji ubezpieczeniowej — do PZU. Każdy pojazd musi bowiem być ubezpieczony obowiązkowo na tzw. polisę OC, a więc od odpowiedzialności cywilnej, wielu jednak właścicieli pojazdów korzysta z dobrowolnego ubezpieczenia, tzw. „Autocasco”. Ta forma ubezpieczenia jest obowiązkowa w wypadku kupna wozu na raty. Wiadomo, ORS chce mieć pewność, że w przypadku zniszczenia wozu ktoś zwróci mu udzielony kredyt.

Pójdmy więc śladami jednego wypadku. Powiedzmy, że właściciel rozbitego pojazdu skorzystał z obywatela form ubezpieczenia, a więc OC i „Autocasco”. Idzie więc do PZU i wypełnia formularz zgłoszenia wypadku. Tam pytają go o czyjej winy nastąpił wypadek drogowy, bo od tego zależy, którą formę ubezpieczenia PZU zastosuje. Zobowiązany, że wypadek zdarzył się nie z winy zgłaszającego, wobec czego może on otrzymać odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Wypełnił formularz nie jest trudno, ale pracownicy PZU chcą obejrzeć samochód, spisać protokół. Jeszcze pół biedy jeżeli wypadek zdarzył się w mieście, ale jeżeli dojdzie do niego gdzieś na trasie, z dala od miasta, to ubezpieczony ma kłopoty ze ściąganiem wozu z trasy. Jeżeli wóz

Powiat woliński obejmuje wszystkie najważniejsze miejscowości naszego województwa, mające charakter ośrodków wypoczynkowych. Poza Swinoujściem i Woliną, należą do niego Międzyzdroje, Wicelka, Międzywodzie i inne.

Popyt na usługi wiąże się tu więc zarówno z potrzebami miejscowej ludności, jak i z obsługą wczasowiczów. Uchwała Powiatowej Rady Narodowej, powzięta przez radnych w 1963 roku stwierdza, że liczba punktów usługowych jest zbyt mała i potrzeby miejscowych mieszkańców, jak też turystów na usługi nie są zaspokajane. Dotyczy to m. in. usług z zakresu mechaniki precyzyjnej, ślusarstwa samochodowego i motocyklowego, chłodnictwa, optyki.

Zapotrzebowanie na usługi rośnie szybciej, niż stale zwiększają się sieć punktów, wykonujących prace na zlecenie klientów. W latach 1960-65 nastąpił znaczny wzrost liczby zakładów usługowych w bran-

żach: metalowej, budowlanej, skórzano-obuwniczej i odzieżowej. W okresie tym wartość usług w powiecie wolińskim wzrosła o 144 proc., w tym dla ludności o 135 proc. Liczba zakładów powiększyła się w latach minionej pięćdziesiątki o 58 punktów. Ogółem w powiecie wolińskim działa 207 zakładów usługowych. Nie jest to mało, ale potrzeby ludności są większe od możliwości ich zaspokojenia.

W latach 1966-70 największy wzrost wartości usług przy padnie w udziale rzemieślniczym zakładom indywidualnym. Przybędzie ich bowiem aż 49. Spośród przedsiębiorstw państwowych, największe zadania podejmą „Eldom” i ZURIT, a wśród organizacji spółdzielczych Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy. Znaczenie wzrosnie wartość usług świadczonych przez PZMol, przedsiębiorstwo „Jubiler” oraz „Foto-Optykę”.

W wielu wypadkach wzrost sum, uzyskiwanych z obsługi ludności, wiąże się ze zwiększeniem zatrudnienia w punktach usługowych, z ich modernizacją, lepszym zaopatrzeniem w maszyny. Ilustracją tego może być fakt, że według założeń programu rozwoju usług „Foto-Optyki”, wartość usług zwiększy się o 140 tys. zł. dzięki zatrudnieniu wykwalifikowanego pracownika — technika.

Swinoujście jest i pozostanie w najbliższych latach potentatem usługowym. Tu skupia się większość zakładów wszystkich branż, od krawiectwa i fryzjerstwa po zakłady ślusarskie, elektromechaniczne itp.

Dysproporcje w rozmieszczeniu punktów usługowych będą stopniowo wyrównywane. Nowe zakłady usługowe będą, zgodnie z zapotrzebowaniem, lokowane w innych miejscowościach. I tak w bieżącej 5-lata, w Wolinie i Międzyzdrojach powstaną zakłady elektromechaniczne. Międzyzdroje utrzymają także punkt naprawy sprzętu gospodarstwa domowego, Wolinowi przybędzie natomiast jeszcze jeden punkt telemechaniczny. Uruchomienie zostaną również punkty usługowe w branżach dotychczas nie reprezentowanych w miejscowościach powiatu wolińskiego.

Uchwała wolińskiego PRN z roku 1966, w sprawie dalszego rozwoju usług dla ludności, precyzuje najważniejsze postulaty, mające zapewnić ten rozwój. W uchwale mówi się więc o zapewnieniu oraz zwiększeniu puli surowcowo-materiałowej dla potrzeb rzemiosła indywidualnego, stosowaniu ulg podatkowych, przeanalizowaniu możliwości uzyskania większej liczby lokali na cele usługowe. Problemy poruszone w uchwale, pozwalają sądzić, że władze miejscowe zapewnią w miarę swoich możliwości dalszy rozwój usług w powiecie wolińskim.

B. KARSKI

(Dokończenie na str. 7)

J. FRYDRYKIEWICZ

Przed 15 laty:

Pierwszy statek budowany w Szczecinie

W dniu 18 sierpnia 1951 roku odbyło się założenie „stęki” pod pierwszy statek budowany po wojnie w Szczecinie. Nastąpiło to dzięki terminowemu zakończeniu przebudowy półdokowej pochylni „Odra IV”. Pierwszym budowanym statkiem był rudawogłowiec parowy o nośności 3 200 DWT, którego dokumentację techniczną opracowało Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku, na procenta zaś maszyn parowych przewidziano Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda” w Świętobłocicach. Pierwszy statek budowany po wojnie w Szczecinie był zamówiony przez armatora radzieckiego. (ZAP)

Kosmiczna encyklopedia

W Moskwie ukazał się angielsko-rosyjski „Słownik kosmiczny”, zawierający ponad 50 tysięcy haseł z dziedziny techniki międzyplanetarnej. Podane są tam również skróty, używane w angielskich i amerykańskich podręcznikach „kosmicznych”.

Włosi telefonują najczęściej

Włosi biją rekord europejski pod względem ilości rozmów telefonicznych: przeciętnie 4,8 rozmów dziennie przypada na abonentów. Na drugim miejscu są Holendrzy, którzy przeprowadzają 3,9 rozmów dziennie.

Satelita dla słoń

Uczeln amerykańskiej, badającej życie słoń w Kenii, będą sędzieli ich wędrowki przy pomocy satelity Nimbusa, który zostanie wypuszczony w przyszłym roku. Satelita chwyci będzie sygnały wysyłane przez specjalne nadajniki umieszczone na grzbiecie zwierząt. W razie pomysłowych wyników decydującie będzie stosowane przy dalszych badaniach nad życiem i obyczajami zanikających gatunków słoń.

Marskość wiatroby i daltinizm

Lekarze amerykańscy i angielscy doszli do wniosku, że marskość wiatroby nader często łączy się z daltinizmem (niezmożnością odróżnienia kolorów). Te nowe obserwacje posługują jako podstawa do dalszych badań nad nie wyjaśnionymi jeszcze przyczynami ciężkiego schorzenia wiatroby.

Smyczek

nie tylko z drzewa

Amerkańscy siołsi wyprawiali już nowo konstruowany przez Leona Glassera smyczek do skrzypiec z tworzywa wzmocnionego włókna szklanym. Smyczek ten pod względem jakości nie ustępuje smyczkom z drzewa, a ponadto jest pięciokrotnie tańszy.

Olimpijskie złoto

Jeszcze nie odbyła się olimpiada w Meksyku, a monachijscy biją już złote monety dla uczczenia igrzysk, które mają się odbyć w ich rodzinny miasto w roku 1972. Pewna pomyslowa firma zamówiła w mennicy miejskiej złote monety z napisem „Złota olimpijskiej decyzji, 26 kwietnia 1964”. (Tego dnia zapadła w Rzymie decyzja o zorganizowaniu następnych igrzysk w Monachium). Wypuszczono także monetę z napisem „Monachium wita sportowców całego świata”.

Przywilej marynarzy

Już od setek lat oficerowie królewskiej marynarki brytyjskiej korzystają ze specjalnego przywileju: podczas wznoszenia toastu za zdrowie monarchy nie potrzebują wstać z miejsc. Przywilej ten datuje się podobno od czasów Karola II, który dotkliwie uderzył się w głowę wstając od stołu podczas bankietu na statku.

Nowy kolos z Rodos

W Atenach krąży pogłoski, że słynny kolos z Rodos, zaliczany do ośmiu cudów świata, będzie odbudowany w dawnych rozmiarach (32 metry wysokości) i na dawnym miejscu. Koszty tego gigantycznego przedsięwzięcia pokryć mają bogaci Grecy, mieszkający za granicą. (m)

Dobry film i ryzyko finansowe

Na tegorocznym festiwalu w Pesaro we Włoszech utworzony został Komitet Rozpoznawania Nowego Filmu. Jego przewodniczącym wybrano amerykańskiego reżysera Lionela Rogosina.

Na całym świecie pojawia się wiele znakomitych dzieł młodych reżyserów. Filmami tymi z reguły nie interesują się dystrybutorzy w obawie przed ryzykiem finansowym. Komitet postawił sobie za cel zainicjowanie widza z ambitnymi filmami, które nie znalazły Głogi na ekrany.

Służę temu będą „tygodnie nowej sztuki filmowej”, organizowane w krajach europejskich i obu Ameryk. Pierwszy „tydzień” zostanie urządzony we Włoszech, następne w Holandii, Brazylii i Czechosłowacji. A oto tytuły kilku filmów, które będą demonstrowane na tych imprezach: „Pieśń w kieszeni” (wł.), „Cisza nie ma skrzydeł” (jap.), „Czarny bóg i biały diabeł” (braz.) oraz „Niepokoję wychowanka Torlessa” (NRF).

Komitet wydawać będzie biuletyn przynoszący informacje o młodej twórczości filmowej na świecie.

Gospodarka morska na świecie

Coraz większe zbiornikowce

Rozpoczęli przed kilku laty wyścig w zakresie coraz większego tonażu statków handlowych, zwłaszcza zbiornikowców, trwał nadal i właściwie można powiedzieć, że trudno byłoby dziś z całą pewnością stwierdzić kiedy ten wyścig się skończy i jaka właściwie może być maksymalna wielkość statku handlowego. Początkowo wielkość tę określano na 100 tys. DWT, następnie na 150 tys. DWT (jak wiadomo tej wielkości zbiornikowiec został już zbudowany w stoczni japońskiej), później była mowa o 200 tys. DWT jako maksymalnej granicy, przy czym jako kryterium przyjmowano nie tyle możliwości budowy i eksploatacji takiej wielkości zbiornikowca, ile fakt, że japoński przemysł okrętowy który załuszczał olbrzymie kwoty w budowę doków-gigantów musi zmniejszyć swoje nakłady nim podejmie się budowę jeszcze większych statków.

Zadanie z tych przewidywań nie sprawdziło się. Ostatnio kółła żegluzowe na świecie obierała wieść, że jeden z największych koncernów nafto-

wych „The Gulf Oil Corporation” prowadzi zaawansowane negocjacje ze stoczniami japońskimi w sprawie budowy 6 zbiornikowców po 300 tys. DWT każdy. A oto garść szczegółów technicznych i eksploatacyjnych tych super-super zbiornikowców: długość trzydziestysześciennej wyniesie 335 m, szerokość — około 55 m, a załadowanie w stanie załadowania — 74 stopy. Statki mają być wyposażone w turbiny parowe, napędzające dwie bliźniacze śruby, zapewniające szybkość 16 węzłów. Ropa naftowa ma być przewożona w 15 lub 21 zbiornikach, a czas załadunku lub wyładunku będzie wynosił mniej niż 24 godziny. Wydajność pomp statkowych wyniesie 15 tys. ton na godzinę. Dostawy tych największych zbiornikowców mają się rozpocząć w połowie 1963 roku.

Zbiornikowce mają być załadowane przy przewożeniu ropy naftowej z Zatoki Perskiej i Nigerii do Europy, konkretnie do specjalnego portu naftowego, którego budowę rozpocznie się jeszcze w br. na wyspie Whiddy, położonej w Zatoce Bantry u wybrzeży Irlandii. Port ten ma być niejakim olbrzymim składowym rozdzielczym ropy naftowej, przewiduje się bowiem, że w pierwszej fazie będzie mógł pomieścić 1 mln ton ropy, a w okresie późniejszym znacznie więcej. Ropa naftowa z wyspy Whiddy będzie następnie przewożona mniejszymi zbiornikowcami do rafinerii koncernu, rozlokowanych w różnych punktach Europy, a więc w Wielkiej Brytanii, Holandii, Danii i Hiszpanii.

Według przewidywań koncernu naftowego transport 1

tony ropy naftowej zbiornikowcami o nośności 300 tys. DWT z Zatoki Perskiej do portu na wyspie Whiddy wyniesie około 17 szyllingów, podczas gdy koszty transportu 100 tys. DWT (na tej samej trasie) wyniosły 22 szyllingi, a zbiornikowcem o nośności 30 tys. DWT — 43 szyllingi.

Oczywiście trzystysięczniki nie będą mogły korzystać z Kanału Sueskiego i będą opływać Afrykę dookoła Przylądka Dobrej Nadziei.

Barbara Gordon

(49)

DWAJ PANOWIE Z "ZODIAKU"

Może pojechał tym samochodem z Piaseczna. Od szosy do leszczyny prowadzi jeszcze tam i z powrotem ślad męskiego obuwia na kratkowanej gumie, wiesz takiego nowoczesnego kroju o noskach wydłużonych w szpic. Może posiadać tych spiczastych butów specjalnie przybył w to miejsce, żeby się spotkać z gościem spod leszczyny. Może zabrał go ze sobą.

— To wszystko działo się między trzecią i trzecią trzecie.

— Tak twierdzi nasza medycyna. O piątą pan Grudka, obywatel miasta Piaseczna zarzucił wędkę. Nikogo już w tym czasie w łasku nie było. Tak przynajmniej twierdzi.

— Kotym był zalany, prawda?

— Owszem, był po wódce. Alkoholu w krwi sporo... Tytuł, co po chwile, a na pewno mniej niż pół litra. To znów nie tak wiele. Dłżwie, że aż tak się tym spił, żeby pozwolił się zabić.

— Może miał słabą głowę. Albo zaskoczyli go. No więc, to wszystko razem sprawia wrażenie po prostu mordu rabunkowego. Libacja w wielkim gronie, wywieźli za miasto i w leś. „Na jelenia”, jak to nazywają. Aż wierzyć mi się nie chce.

— Mnie też. A wiesz, dlaczego?

— Powiedz, potem ja ci powiem, dlaczego ja jestem zaskoczony.

Chmura przylądła się z zainteresowaniem Jastce. Bystry i sympatyczny chłopak. Przypadłby mu się taki w wydziele. Ale chyba go nie wypuszcza z macierzystej komórk. Przyszła passa wykrywania gospodarczych afer. Roboty mają po uszy. Wyjaśnił Jastce swój punkt widzenia:

— Widzisz, ci co robią jak powiadają, „na jelenia”, czyli wyprowadzają zamożniejszego gościa za miasto przy pomocy ładnej dziewczyny i gdzieś w krzakach pozabawiają go nie tylko miłosnych złudzeń, ale i gotówki, na ogół nie zniżając się nad swoimi ofiarami. Nawet przeważnie ich nie mordują, tylko biją do nieprzytomności. A tu mamy nie tylko mord przy pomocy uduszenia szalikiem, Kotym został zamordowany w sposób bestialski. Znacząco się nad nim, może już wtedy, kiedy nie żył. Bito ostrym kamieniem. Po głowie, po twarzy, po ciele, po rękach. Znaleźliśmy nawet ten kamień. Czytałeś przecież. Jak gdyby ktoś mścił się na nim okrutnie i zadaje. — Chmura westchnął ponuro; są sprawy, z którymi nie oswoił się mimo długoletniej pracy. Dodał po chwili,

Tragedia z powodu rodziny

Pewnego dnia w ubiegłym roku, słynna śpiewaczka Elisabeth Schwarzkopf polknęła rodzynek. Rzecz zdawałoby się blaha, a jednak rodzynek utknął nie tam gdzie trzeba i śpiewaczka straciła cenny głos, odzyskując go dopiero po sześciotygodniowej, bardzo kosztownej kuracji. Z tego powodu musiała odwołać serię recitali, z którymi miała wystąpić w Tokio.

Japończycy nie okazali współczucia nieszczęsnej primadonne i domagają się odszkodowania za odwołane koncerty. „Gdyby chcieli o ziarno ryżu — pisze francuski tygodnik „Express” — byłoby prawdopodobnie bardziej wyrozumiali”. (m)



Polowania rozpoczęte

Z dniem 21 sierpnia rozpoczął się sezon polowań na dzikie ptactwo. Jak twierdzą myśliwi poprawiła się liczba i jakość dzikiego ptactwa.

Na zdjęciu: powrót z polowania z pięknym trofeum.

CAF-GH

Żmije w akcji

Z różnych stron kraju donoszą o pojawieniu się w lasach wyjątkowo w tym roku licznych żmij. W Kieleckim, szcze gólnie nad Iłżanką i Czarną Nidą grasują bardzo jadowite nie dziadki. W kilku miejscach użyto przeciw nim proszków trujących. W Bieszczadach żmije pogryzły kilkadziesiąt sztuk owiec, z których większość padła. W Olsztynie najwięcej siedliszko znajduje się w lasach nadliczkich oraz pod Olsztynem w pobliżu terenu budowy fabryki opon. Służba leśna niszczy gniazda żmij śród kami trujących.

Harcerskie znalezisko

Oryginalnym wyczynem może pochwalic się harcerska drużyna z Kozienic, która w czasie niedzielnego białaku nad jeziorem znalazła na dnie, a następnie wydobyla kulę armatnią z czasów szwedzkich. Był to pocisk z działa dużego kalibru, tzw. kolumbryny. Przypuszczano nie kula dostała się do jeziora, gdy pod Kozienicami Stefan Czarniecki pobił Szwedów.

Malinowy plan przekroczony

Olsztynskie załozczyło już te gorące zbiory malin. Ogółem zbieracze dostarczyli do punktów skupu 200 ton owoców na plan opiewający na 180 ton. Większość zbioru przekazano do przetwórci w Szczytnie i Nowym Miście, gdzie produkują się doskonałe soki i nektary. (at)

gdy i Jastko milczał: — Mamy taki wypadek, do dziś nie wyjaśniony. Uduszone pewną kobietę napychając jej gardło z zliczoną ilością jej własnych poczocho. Też sadyzm. Ludzie, którzy tak mordują nie zajmują się obrabowywaniem dorywczych współtowarzyszy libacji. Inna psychika. Inne metody.

Jastko słuchał uważnie. Warto uzyć się od Chmury. Wszyscy w komendzie uważają go za świetnego fachowca. Ale i on, jak widać, ma na swoim koncie nie wyczerpane sprawy. — A może tak nauwnie o tym mówić, żeby Jastce dodać ducha? Teraz czas na Jastkę. Mówił z lekkim wahaniem:

— Mnie po prostu w głowie się nie mieści, że taki sprytny, jak Kotym, pozwolił się tak gupio podejść. W dodatku on przecież nigdy nie był w tego rodzaju towarzystwie, które wywozi frajerów za miasto. Już na tyle poznaliśmy jego obyczaje. O brać! się wyłącznie w tak zwanych wyższych sferach towarzyskich. Do takich knajp, w których wysiadują dziewczyny — podrzawczy, w ogóle nie chodził. Miał wysokie stanowisko, musiał się liścić z opinia. Gdyby go złapał w przebraniu arabskiego szajka, usiłującego odlecieć francuskim samolotem do Afryki; bardziej wydawałoby się to prawdopodobnie, aniżeli porwanie go przez warszawskie szumowiny i uduszenie pod Piasecznem. Słowo daje. Gotów jestem mieć, że to w ogóle nie on.

— Pod tym względem nie mogę dać ci pełnej gwarancji. Wiemy, a raczej wnioskujemy, że to Kotym, na razie wyłącznie niemal na podstawie tak właśnie brzmiącej legitymacji służbowej, znalezionej przy zwłokach w wewnętrznej kieszeni marynarki. Żadnych dokumentów innych przy sobie nie miał. Ani portfela, ani portmonetki, ani kluczy — słowem niczego. Wiadomo wszystko zabrał, może legitymacji nie zauważył, albo spłoszył ich ktoś i uciekał nie szukając dużej po kieszeniach.

— Przy leszczynie, jak tu pisać w protokole, leżał zwiniony w kłębek piaseczko-oranżonowy, włoski. Tam nie było?

— Nic. Piasecz zakrawiony, ale tak samo mógł być Kotym, jak też mógł należeć do mordercy. Albo do jegomocia, nazwanego przez nas numerem trzy. To jest jedna z wielu spraw do wyjaśnienia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Z ekstraklasą rozstajemy się na 3 tygodnie

Tym razem Cracovia nie dała żadnych szans Pogoni

Kowalik strzelcem 4 bramek

W MECZU O MISTRZOSTWO I LIGI CRACOVIA POKONAŁA POGON SZCZECIN 5:0 (4:0). BRAMKI ZDOBYLI: KOWALIK — 4 i HAUSNER. WIDZÓW 12 TYS.

Piłka nożna

I liga

PIEKARZE EKSTRAKLASY mają na soba 7 kolejek spotkań mistrzostw. Ostatnie mecze wykazywały, że forma kadrowców systematycznie rośnie.

Legia — Zagłębie 0:2, Ruch — Wisła 4:1, GKS — Stal 3:1, Zawisza — ŁKS 1:3, Polonia — Szombierki 3:1, Śląsk — Górnik 0:1.

TABELA:

1) Zagłębie	9	15-4
2) Ruch	7	10-4
3) Górnik	7	11-7
4) ŁKS	6	8-5
5) Cracovia	5	10-9
6) Legia	5	7-6
7) Polonia	5	7-8
8) Stal	5	4-5
9) Wisła	4	6-8
10) GKS	4	4-6
11) Zawisza	4	6-9
12) Pogoń	4	4-11
13) Szombierki	3	4-9
14) Śląsk	2	1-6

II liga

PIEKARZE II LIGI rozegrali w ostatnią sobotę i niedzielę trzecią kolejkę spotkań. Mecze przyniosły niepowodzenia drużynom, zajmującym czołowe miejsca w tabeli. Pierwsze 4 zespoły z liderem Warmią Olsztyn na czele poniosły porażki. Warmia przegrała niespodziewanie na własnym terenie z „czarną latanią” rozgrywek Stal 1:4 Mielec — 1:2.

Obecnie nie ma już w II lidze zespołu, który nie przegrałby przynajmniej jednego meczu. Nowym liderem została Gwardia Warszawska.

A OTO WYNIKI 3 kolejki spotkań (bez sobotnich):

MZKS Gdynia — Gwardia Warszawska 2:4 (1:3), Górnik Wałbrzych — Lotnik Wrocław 3:1 (2:1), Unia Racibórz — Polonia Bydgoszcz 2:0 (1:0), Victoria Jaworzno — Hutnik Nowa Huta 1:1 (1:1), Warmia Olsztyn — Stal Mielec 1:2 (0:0).

TABELA

1. Gwardia	4	10-5
2. Unia	4	6-3
3. Warmia	4	6-3
4. Garbarnia	4	4-3
5. Thorez	4	3-2
6. Górnik	4	5-4
7. Start	4	4-5
8. Odra	3	4-2
9. Hutnik	3	3-2
10. Victoria	3	5-7
11. Olimpia	2	7-3
12. Polonia	2	6-3
13. MZKS	2	4-6
14. Stal	2	4-6
15. Lotnik	2	5-9
16. Lechia	1	2-3

III liga

Czarni — Flota Gd. 2:1, Błękitni — Unia 1:1, Bałtyk — Arkonia 1:1, Zawisza IB — Darzłbór 1:2, Calisia — Włókniarz 2:1, Warta — Budowlani 1:0, Lechia — Lech 1:2, Polonia P. — Polonia G. 1:4.

TABELA

1. Lech	6:0	5-1
2. ARKONIA	5:1	12-3
3. Darzłbór Szczecinek	5:1	5-3
4. Polonia Gd.	4:2	10-5
5. Warta	4:2	5-2
6. Włókniarz Turek	4:2	3-2
7. Flota Gdynia	3:3	6-4
8. CZARNI	3:3	5-5
9. Calisia	3:3	3-3
10. Unia Wab.	3:3	3-10
11. Bałtyk Gd.	2:4	2-4
12. BŁEKITNI	1:5	4-6
13. Budowlani B.	1:3	1-2
14. Polonia P.	1:5	3-9
15. Lechia Szczecinek	1:5	3-10
16. Zawisza IB	0:4	1-3

Liga okręgowa

Osadnik — Arkonia IB 1:0, Rega — Stal I. 2:1, Flota — Pogoń B. 3:2, Sokół Pyrzyce — Dąb 0:0, Pionier — Odra 0:0, Pogoń IB — Gryf 3:1, Stal II. — Sparta 1:0.

WYSOKIE zwycięstwo Cracovii jest w równej mierze wynikiem zwykłej formy krakowskiego zespołu jak i b. słabej gry drużyny szczecińskiej. Obroncy Pogoni zagrali wyjątkowo słabo, dopuszczając napastników Cracovii do strzałów z najbliższych odległości. Specjalnie dotyczy to Fiałkowskiego i Kaszubskiego, z których ostatni zastąpiony został po przerwie Ławickim. Także dwójka pomocy Pogoni w składzie Malinowski — Trywiański zagrała poniżej ligowego poziomu.

Cracovia zagrała bardzo bojowo i znacznie szybciej niż w poprzednich spotkaniach. Na pierwszy plan w drużynie krakowskiej wybił się Kowalik, strzelec 4 bramek i współautor piątej. B. dobrze grali również Mikołajczyk, Zużka i Rewilak. Interweniujący początkowo niepewnie bramkarz Michno poprawiał się z każdą minutą i pod koniec meczu — kiedy to okresowo Pogoń zaczęła dochodzić do głosu — nie dał się zaskoczyć silnymi strzałami, z których najwięcej oddali Kielec i Gacka.

TAK WIEC, jak przypuszczaliśmy, Cracovia w meczu ze szczecińską Pogonią zastosowała taktykę zdecydowanie ofensywną, co przy wyjątkowo tego dnia niedysponowanej obronie portowców dało jej imponujące zwycięstwo i awans w tabeli (z 12 m. na 5). Mecz w Krakowie, z wyjątkiem ostatnich minut gry, miał jednostronny przebieg, a jego bohaterem był niemal całkowicie „nieuchwytny” dla obrońców Pogoni Kowalik.

PO WECZORAJEJ kolejce spotkań ekstraklasa „zawiesza bu-

ty na kołku” (z wyjątkiem kadrowców) na trzy tygodnie. Rozpoczyna się bowiem sezon jesiennych spotkań reprezentacji, który inauguruje 11 września mecz w Erfurcie z NRD. Ligowcy powrócą na boiska 18 września — w Szczecinie gościć będziemy wówczas drugiego reprezentanta Krakowa, drużynę „białej gwiazdy” — Wisłę.

(ms)

Prawie 300 km na „karuzeli” Nürnburing!

Altig przed Anquetilem w „maratonie” zawodowców

BONN PAP. 12 okrążeń po 22,5 km a więc 273,7 kilometrów na niezwykle trudnej trasie północnej petli automobilowego toru „Nürnburing” — to trasa niedzielnego wyścigu zawodowców na kolarskich mistrzostwach świata.

Z TEJ CIĘŻKIEJ PRÓBY zwycięsko wyszedł reprezentant NRD Rudi Altig, zdobywając złoty medal. Jest to już czwarty tytuł mistrza świata tego zawodnika. W 1959 roku triumfował w konkurencji amatorów a następnie w latach

1960/1961 wśród zawodowców. Drugie miejsce i srebrny medal wywalczył Francuz Jacques Anquetil, a brązowy medal przypadł jego rodakowi Raymondowi Pouliodor. Zmagania kolarzy obserwowało 60 tysięcy widzów. Rozentuzjowani rodacy Altiga zgotowali zwycięzcy niezwykle buziową owację.

A OTO WYNIKI:

1. Rudi Altig (NRD) — 73.10 (przeciętna 36,3 km/godz.), 2. Jacques Anquetil (Francja) — ten sam czas, 3. Raymond Pouliodor (Francja) — ten sam czas, 4. Giani Motta (Włochy) czas o 8 sek. gorzej, 5. Jean Stablinski (Francja) — 10 sek., 6. Elio Zilioli (Włochy) — 13 sek., 7. Guido Reybroeck (Belgia) — 41 sek., 8. Joo De Roo (Holandia) — 41 sek., 9. Lucien Almar (Francja) — 41 sek., 10. Martin Van Den Bossche (Belgia) — 1,01 min.

Sukces wioślarzów NRD

AMSTERDAM PAP. W Amsterdamie po 3-dniowych bojach zakończone zostały wioślarskie mistrzostwa Europy w konkurencji kobiet. Piękny sukces odniosły wioślarki NRD zdobywając 3 tytuły mistrzowskie (na 5 możliwych). Poza 2 dwa wywalczyły wioślarki ZSRR. Drużynowo wygrała NRD — 37 pkt przed ZSRR — 36, pkt oraz Rumunia — 19,3 pkt. Po raz pierwszy od 13 lat ekipie wioślarz radzieckich nie udało się zdobyć Windmill Trophy, która przyznawana jest najlepszej drużynie.

Teggart i Gasiorek triumfują w Katowicach

KATOWICE PAP. W niedzielę zakończone zostały w Katowicach 31 Międzynarodowe Tenisowe Mistrzostwa Polski. W grach pojedynczych tytuły mistrzowskie zdobyli: wśród kobiet — TEGGART (Australia) po zwycięstwie nad zawodniczką radziecką Simon 6:4, 15:12, a wśród mężczyzn — GASIOREK (Warta Poznań) wygrywając z Węgrem Szeke 6:0, 6:4, 6:2.

Świąteczną formą błysnął nasz wielokrotny mistrz, Gasiorek, który nie dał najmniejszych szans Węgrom.

W grze podwójnej mężczyzn zwyciężyli bracia Tadeusz i Wiesław Nowiczy. W finale pokonali parę radziecką Parmas — Simon 6:1, 3:6, 7:5, 9:7.

W grze podwójnej kobiet triumfowała para australijsko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej kobiet triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej kobiet triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej kobiet triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

W grze podwójnej kobiet triumfowała para austriacko-francuska Teggart, Lieffrig, która pokonała parę Calinska — Wiczorkówna 6:3, 6:3.

Pogoda „problemem nr 1” organizatorów



BUDAPEST-1966

KORESPONDENT PAP W BUDAPESZCIE — red. M. Kral donosi: — Najważniejszym problemem, jaki trapi obecnie organizatorów VIII lekkoatletycznych mistrzostw Europy jest pogoda, która od kilku dni zupełnie nie przypomina mieszkańcom Budapesztu, że to dopiero trzecia dekada sierpnia. Po wielkich upałach raptownie się ochłodziło. Temperatura w ciągu dnia wynosi 16 st. Wieje północny wiatr.

JAK PODKREŚLA prasa budapeszteńska — nikt z przy-

byłych dotychczas do wioślarzy lekkoatletycznych zawodników nie kwapi się, ze względu na panujące chłody, aby skorzystać z terenów treningowych.

Nie bez przyczyny też dzień niki budapeszteńskie piszą o obecnie dużo o problemach związanych z budżetem tej wielkiej imprezy, publikując przy sposobności szereg interesujących danych.

Ogólne koszty organizacji mistrzostw wynoszą 10 milionów forintów. Organizatorzy liczą na to, iż zawody oglądać będzie codziennie 30 tys. widzów — jest to gwarancja zrównoważenia budżetu. Tempo sprzedaży biletów świadczy o tym, że rachunek ten wydaje się być zupełnie realny. Opłata jaką uiszcili „Euro-wizja” za transmisję z mistrzostw budapeszteńskich wynosi 74 tys. dolarów.

Wraz z 370 arbitrami biuro organizacji mistrzostw będzie liczyło w dniach zawodów 904 osoby. Tak więc na każdego startującego przypada prawie jeden organizator.

Benfica remisuje z AEK

NOWY JORK PAP. W ostatnim meczu międzynarodowego turnieju piłkarskiego w Nowym Jorku, Benfica Lizbona zremisowała z AEK Ateny — 2:2 (1:0). Bramki dla Benficy zdobyli: Eusebio i Nelson, a dla AEK obydwoje Papaioannou. Zwycięstwo w turnieju zapewnił sobie już wcześniej brazylijski Santos z Sao Paulo.

IAFF zatwierdza rekordy Europy

BUDAPEST PAP. Na posiedzeniu Komitetu Europejskiego Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF) w Budapeszcie zatwierdzono kilka nowych rekordów Europy.

2 000 m, Odlozil (CSRS) — 5.01,0, chód na 20 km Letzerich (NRD) — 1:59.49,6, kula, Varju (Węgry) — 19,62, dysk, Danek (CSRS) — 65,22, młot, Zsivotzky (Węgry) — 73,74, 80 m ppl I. Press (ZSRR) — 10,3.

Warto podać, że wynikił Danki, Zsivotzkyego i I. Press są jednocześnie rekordami świata.

Tu TOTO

TOTALIZATOR zawiadamia, że w zakładach Toto-Lotka, na które wpłynęło 19 691 824 zakłady, wylosowano następujące liczby:

18, 22, 23, 26, 28, 41, dodatkowa 2. W dodatkowym losowaniu 4 liczb z okazji 500 losowania Toto-Lotka wylosowano następujące liczby: 14, 17, 31, 44, Końcówka banderoli — 9049.

Teatry

MUZYCZNY — Jego Wysokość Bo
baski: g. 19; CYR „GBANSK”
Al. Wyzwolenia — g. 19.

Kina

BALTYK (73-35) — „Viva Maria!”
fr.-wl. — od lat 14, panoram. — g.
11.10, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30; CO-
LOSSUM (135-19) — „Jumbo” — g.
USA — od lat 9 — panor. — g. 11.15,
13.30; „Nie przysyłaj mi kwiatów” —
USA — od lat 14 — g. 15, 18.30, 21;
DELFIN (135-19) — „General” — g.
USA — od lat 9 — g. 10, 12, 14;
„Dzielnica królow” — szwedzki —
od lat 15, g. 16, 18.15, 20.30; DERBY —
„Siedmiu wspaniałych” — USA —
od lat 14, panoram. — g. 20;
FALA — „Krzyżacy” — pol. — od
lat 12 — panor. — g. 17; KOSMOS
(335-02) — „Z piekła do Teksasu” —
USA — od lat 14 — panor. — g. 9,
11.15, 13.30, 15.30, 18.10, 20.30;
„Przybycie Tytana” — wl. — od
lat 11 — panor. — g. 16, 18.15, 20.30;
OGRODOWE — „Czarny aksamit” —
NRD — od lat 14 — panor. — g.
19.30; POLONIA (313-34) — „Lekar-
stwo na miłość” — pol. — od lat 14 —
g. 16.30, 18.15, 19.30, 20.30; PRO-
MIEN — „Markiza Angelika” —
fr. — od lat 16 — panor. — g. 16,
18.30, 20.40; SZMARAGDOWE (Zdro-
je) (384-15) — „Zmarzec czarowni-
ków” — pol. — od lat 11 — g. 16.30;
„Z piekła do Teksasu” — USA — od
lat 14 — panor. — g. 18, 20.30;
SWIT (Skowron) — „Złoty Alaski” —
USA — od lat 16 — panoram. — g.
17.30, 20.

Telewizja

17.45 Program dnia, 17.50 Wiado-
mości dziennika TV, 17.55 „Na zdro-
wie”, 18.15 Kino Krótkich Filmów,
18.35 „Ślimaki w domu”, 19.05
„Diagorajca płyta” film prod.
franc., 19.20 Dobranoc dzieciom,
19.30 Dziennik TV, 20.00 III Telewi-
zyjny Festiwal Teatrów Dramatycz-
nych: „Zamek” F. Kafki (z Teatru
„Alenka”), ok. 21.40 TV Mazowsze
Postępu Technicznego, 22.10 Dzien-
nik TV, program na jutro.

Radio

14.00 Popołudnie w ogrodzie bo-
tanicznym, 14.30 Muzyka operowa,
15.05 Melodie filmowe, 15.30 Słuchow-
isko dla dzieci, 16.05 Publicystyka
międzynarodowa, 16.25 Koncert ży-
czny, 17.00 Przegląd aktualności Wy-
brzeża, 17.25 Szczecińskie popołud-
nie, 18.40 Serwis rybacki, 18.55 „Pod
fabrycznym dachem”, 19.05 Muzyka
i aktualności, 20.05 Wiersze J. Ra-
taczka, 20.52 Gra orkiestra N. Rid-
dera, 21.40 Gra orkiestra Davida
Rosa, 21.48 Rozmowa z kompozyto-
rem, 22.00 Koncert chóru a cappella
PR, 22.20 Rozmowy o wychowaniu,
22.30 Melodie popularno-rozrywko-
we, 23.05 Gra orkiestra taneczna
PR, 24.00 Serwis rybacki, 0.05-2.55
Program nocny.

Wystawy

KLUB „13 MUZY” — Malarstwo L.
Houwalta.

Dyzury

SZPITAL: Miejski Szpital Dzieci-
cy — św. Wojciecha 7; II Klini-
ka Chirurgiczna — Pomorzany; Od-
dział Polonijny Szpitala Wojkowskie-
go — Piotra Skargi; PRZYCHOD-
NIE: Miejska nr 3, Wój. Polonii-
go 72 — czynna od godz. 16 do 22;
Dziecięca — św. Wojciecha 7 —

**ZAKŁADOWE
OSZCZĘDZANIE P.K.O.
z urobionych kwot
WIEKSZA SUMA**



NAJWIĘKSZY
WYBÓR WSZELKIEGO RODZAJU

tkanin
znajdziesz
w Powszechnym
Domu Towarowym

Preselekcyna sprzedaż tkanin
na II piętrze. 3233-K

Koleżance

Julii Kuczyńskiej

wyraży głębokiego współczucia
z powodu zgonu OJCA

składają

Kierownictwo i załoga
Spółdzielni Pracy Usług
Różnych w Szczecinie

Zapisy do szkół

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektro-
montaż” KGR w Szczecinie, Al. Boh. Warszawy
15/16, ogłasza dodatkowe przyjęcia do szkoły
przyszkolowej chłopców w wieku 15-16 lat

do klasy I dla elektryków. W czasie trwa-
nia nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie
w pierwszym roku nauki 150 zł miesięcznie,
w drugim roku nauki 250-300 zł miesięcznie,
w trzecim roku nauki 4 zł za godz. (ok. 800 zł mie-
sięcznie). Szkoła nie prowadzi internatu. Zgło-
szenia przyjmuje sekretariat szkoły przy ul.
Chmielewskiego 18/20.

bn. AL. Wyzwolenia 963-G

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy
wzięli udział w po-
grzebie

S. P.

**ALEKSANDRA
SZUMOWSKIEGO**

serdeczne podziękowa-
nie składa

RODZINA

9180-G

Wszystkim, którzy
wzięli udział w po-
grzebie naszej naj-
droższej MATKI

**ASTRY
WEISFELD**

składamy serdeczne
podziękowanie

RODZINA

9183-G

Lekarskie

DOC. dr Stanisław Lu-
czyński wznosił przyja-
cień urolop — cło-
roby wewnętrzne (spec.
serca), Szczecin, Herbo-
wa 10/6, tel. 200-42. 3019-G

Praca

POTRZEBNA pomoc do
mowa, Montwilla 2/2, I
piętro (obok Teatru Pol-
skiego). 9064-G

RENCISTKĘ do opieki
nad dzieckiem przyjmie.
Referencje konieczne.
Tel. 219-55. 9065-G

STARZA osoba do pro-
wadzenia domu potrze-

Powrót z magla...

CAF-Uchymiak

Kronika wypadków

WE WSI Marwice (pow. Gryfi-
no), 2,5-letnia Małgorzata D. bawiąc
się, bez nadzoru osób starszych,
nad brzegiem wypelnionego wodą
rowu wpadła do wody i utonęła.
Dochođenje w toku.

NA ul. Wojska Polskiego w Sta-
gardzie, 3-letnia Regina U., prze-
biegając przez jezdnię, znalazła
się pod kołami motocykla. Dzien-
cznika doznała ciężkich obrażeń
ciała. Podobny wypadek wydarzył
się w Debinie, gdzie wpadła pod
czas przechodzenia przez jezdnię
pod motocykl 13-letnia Maria B.
Dziwczynka i kierowca motocy-
kla, który — hamując — wywrócił
się — odwiezieni zostali do szpi-
tala.

KOMUNIKACJA miejska ub. nie-
dział odbywała się bezawaryjnie.
Strażacy zanotowali jeden wyjazd,
spowodowany fałszywym alarmem
z ulicznego automatu. (ap)

Książki nadesłane

Zeromski — Rozdziób na skru-
ki, wrony — Czyt. — 22 zł.
Praca zbiorowa — Poniedział pro-
za Włódz. — 10 zł.
Bidlew — W służbie Wielkiego
Chana — WPow. — 14 zł.
Zeleniś (Boy) — Okno na życie
— EFW — 40 zł.
Grzymała — Siedzieć — Sto jede-
nastie dni letargu — Włit. — 18 zł.
Goszczyńska — Mały słownik pi-
sarzy polskich — WPow. — 33 zł.
Erenburg — Ludzie, lata, życie
— Czyt. — 24 zł.

WYNAJME garaż samo-
chodowy w śródmieściu,
tel. 375-18. 9099-G

Spizredaz

„MIZ” — sprzedam, ul.
Ściegiennego 60/21. 9091-G

PASIEKĘ 34 ul. wraz z
całym sprzętem — sprze-
dam, Kłesko, ul. Ry-
dzka 78. 9067-G

„SKODE 1101” w do-
brym stanie — sprze-
dam, Św. Wojciecha 12,
godz. 16-18 w podwo-
rze. 9064-G

„WARSZAWĘ” — sprze-
dam, Odbiór (Motobój)
tel. 204-06 po godz. 16. 9065-G

ROKERY sześciotygod-
niowe — sprzedam, Bro-
dzkiego 11, godz. 17-
20. 9071-G

TAPCZAN, toaletkę, re-
gal-bibliotekę, butle do
wina, radio — sprze-
dam, ul. Wielkopolska
31/23. 9075-G

MOTOCYKL marki
„Pannonia” z wozkiem
— sprzedam. Włado-
mość: Rostworowskiego
3/6. 9078-G

„CITROEN BL 11” sil-
nik po remoncie —
sprzedam, tel. 245-54. 9172-G

SAMOCOD „Skoda-fur-
gon 1101”, stan doskona-
ły — sprzedam, tel.
735-43. 9065-G

Lokale

POSZUKUJE dwuosobo-
wego pokoju, tel. 333-87
godz. 7-13. 9090-G

4-POKOJOWE mieszka-
nie komfortowe zamie-
nie na 2-pokojowe kom-
fort, Niedziałkowskiego
23-9. 9093-G

ZIELONKA koło War-
szawy — 2 pokoje, ku-
chnia, łazienka, c.o.
(spodzielne) zamie-
nie na równorzędne w
Szczecinie, spółdzielce
lub kwaterunkowe. Ofer-
ty do Biura Ogłoszeń
— Szczecin pod 9066.

PRZYJMIE na pokój
(umeblowany, c.o.) pa-
na, najchętniej maryna-
MPK.



Dylematy ubezpieczonego

(Dokończenie ze str. 4)

...cownicy PZU nie są w stanie od-
powiedzieć.

Oczywiście do pracowników PZU
nie może mieć pretensji, nie ich
to „wina, lecz przepisów, mimo to
oni właśnie muszą wysłuchiwać
żalujących właścicieli i kierowców
pojazdów. Właściciel pojazdu
stwierdza bowiem, że
wbrew reklamowanemu hasłu PZU
ubezpieczony nie był taki prze-

zorny, nie rozumie dlaczego sam
musi handlować pozostałościami
rozbitego wozu, dlaczego np. PZU
nie zawrze z TOS-em czy innymi
warsztatami naprawczymi umowy
na sprzedaż rozbitych, a nie na-
dających się do remontu pojazdów.
Wiadomo przecież, że wciąż odga-
wamy brak części zamiennych, a z
rozbitych pojazdów można by uzy-
skać wiele różnorodnych części.

Ubezpieczony tym bardziej
nie rozumie polityki PZU, że
„instytucja ta, ograniczając do
„maksimum możliwości otrzyma-
nia odszkodowania w gotówce,
godzi się jednocześnie pokryć
koszty remontu pojazdu do wy-
sokości jego wartości w dniu
wypadku. Dla właściciela po-
jazdu jest to tym dziwniejsze,
że taka polityka przeżywa zasado-
m ekonomicznie. Wiadomo bo-
wiem, że jeżeli koszty remon-
tu przekraczają 50 proc. war-
tości wozu, to jest to już mar-
nostrawstwo.

Jeszcze większe rozczarowa-
nie przeżywa ubezpieczony,
gdy otrzymuje odszkodowanie
z tytułu ubezpieczenia „Auto-
casco”. Oprócz podobnej cemo-
nii (jak w wypadku odszko-
dowania z tytułu ubezpiecze-
nia od OC) PZU potrąca od
wypłacanej sumy odszkodowa-
nia 10 proc. Z jakiegoś tytułu,
za co — nie wiadomo, ale po-
trąca. Może posiadać właścici-
li pojazdów, że ktorémuś zech-
cie się narażać życie lub zdro-
wie, aby zniszczyć w wypadku
swoją wóz i uzyskać wysokie
odszkodowanie. A może po-
to, aby ubezpieczonemu odech-
ciało się na przyszłość kupa-
wać luksus w postaci samo-
chodu?

Trudno odpowiedzieć na te pyta-
nia, jedno chyba jest pewne, że
wraz ze wzrostem liczby pojazdów
mechanicznych musi rozwijać się
i dostosowywać do życia system
ubezpieczeń pojazdów mechanicz-
nych, system, który gwarantowałby
przynajmniej w jakimś stopniu
zwrot środków włożonych w zakup
pojazdu. Potrzebne jest chyba jak-
ieś większe zróżnicowanie syste-
mu ubezpieczenia i w zależności od
wzrostu i od jego wieku, stanu
technicznego. Ubezpieczony nie mo-
że stracić więcej nerwów na docho-
dzenie swoich należności w PZU,
niż stracił w wypadku.

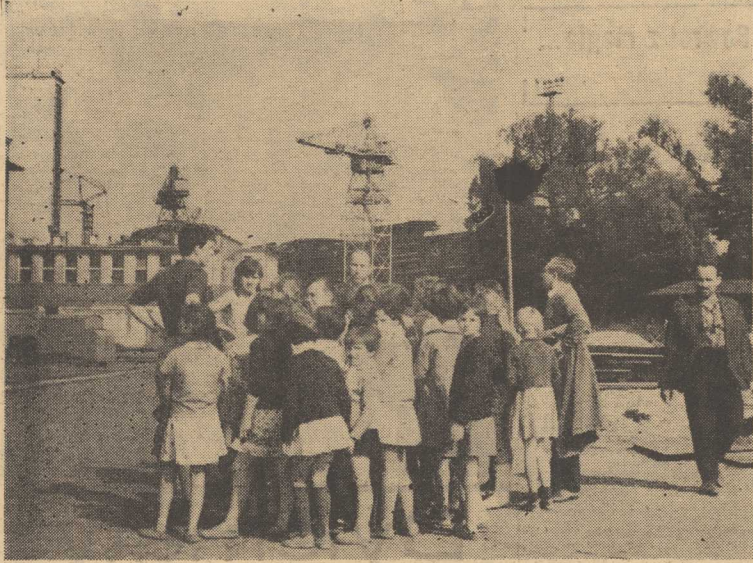
B. KANSKI

Wyjaśnia

Odpowiadając na notatkę zamies-
zoną na łamach „Kuriera Szcze-
cińskiego” 28 lipca br. MZDM
uprzejmie wyjaśnia, że w planie
remontów kapitałowych na rok 1967
wzięto także ul. Budzińskiego. Od-
powiednie zlecenie przekazał
„tuż Miejskiemu Przedsiębiorstwu
Robót Drogowych.

Z-ca dyrektora d/s inwestycji
mgr inż. SZCZEPAN PŁOTCZYK

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TE-
LEFON: centrala 420-21; sekretariat red. naczelnego 427-41; zastępca redaktora naczelnego 428-33; sekretariat techniczny 420-21 (wewn. 51); dział
miejski 423-35; dział rozrywki i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 429-21; Biuro ogłoszeń 428-42; redakcja poranku (po godz. 6) 240-25; dalekopisy 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na kon. PKO Nr 10-6-1370. Przed-
siębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75,00 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 50 proc. droższa — przyjmuje Bu-
ro Kierownictwa Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-40-58, konto PKO Nr 1-6-100024.



Lato trwa

Po wspólnej pracy — wspólny odpoczynek

Od paru lat coraz bardziej rozwija się akcja organizowania wypoczynku niedzielnego dla pracowników przez rady zakładowe wielu przedsiębiorstw.

Czasami są to wspólne wyjazdy nad morze, czy wycieczki w okolice Szczecina, czasem imprezy sportowe lub rozrywkowe. Z radami zakładowymi ściśle współpracują członkowie kół zakładowych PTTK.

Po wyjazdach na plażę tych osób, które nie przebywały w lipcu na urlopie — „nakażeniem dnia” stają się grzybobrania. Ponieważ nie wszystkie

zakłady pracy dysponują autobusami, oraz własnym programem weekendu, oddział PTTK przygotował plan kilku wycieczek na grzyby do Drawna. Od 1 września, w każdą sobotę autokary będą wyjeżdżać do ośrodka wypoczynkowego PTTK w Drawnie. Znajdują się tam domki campingowe, gdzie pracownicy zainteresowanych zakładów pracy będą mogli przenoćować. O godz. 4 rano z prze wodnikami — uwaga, uwaga! — znającymi się na grzybach, grupki przybylek wyruszą do lasu. „Grzybową” akcję, zakończą w końcu września impreza rozrywkowa — drawska noc.

Drawno jest jedną z wielu miejscowości, do których PTTK może organizować wyjazdy na grzyby. Jednocześnie w najbliższym czasie wznowione będą rejsy statkami spacerowymi po Odrze z programem „Reakcja na wodzie”. Imprezy i ciekawą są wielkim powodzeniem. Całodzienne wycieczki urozmaicone są odwiedzeniem Swinoujścia, gdzie na zlecenie zakładu pracy zamawia się o białą oraz rejsami w morze.

Pracownicy SPBM nr 1 i nr 3 mają zapewniony inny rodzaj aktywnego, niedzielnego wypoczynku. W przedsiębiorstwach tych działa klub żeglarski PTTK. Organizuje on szkolenia, dysponuje własnymi jednostkami pływającymi i zapewnia wie lu osobom odpoczynek na wodzie.

Tego jeszcze nie było!

PTTK w nowej roli

OD POZĄTKU września Zarząd Oddziału PTTK przystępuje do organizowania nowej formy wypoczynku. Nie buda to tym razem ani wycieczki krajoznawcze, ani wójże zagraniczne.

Każde dotyczy bowiem osób, cierpiących na schorzenia, które lece nie sa w PP „Uzdrowisko — Swinoujście”. Tam też trwać buda do polowy października 10 i 20-dniowe turnusy lecznicze.

Trzeba przyznać, że wystąpienie PTTK w nowej roli jest nieco zaskakujące. Chyba, że organizatorom chodzi o przyszłość pomocy tym, którzy chorób reumatycznych, chorób układu nerwowego, chorób skóry itp. nabyli się przez intensywną uprawianie turystyki. (jol)

B. CHMURA

Wolne miejsca w OHP

W WYNIKU dokonanej ostatnio rozbudowy OHP w województwie szczecińskim, poważnie zwiększyły się możliwości rekrutacji nowych kandydatów. Mimo że od dłuższego czasu każdego tygodnia przybywają na Wybrzeże Zachodnie z różnych stron kraju dziesiątki młodych chłopców zgłaszających się do pracy w hufcach stacjonarnych, OHP dysponuje jeszcze znaczną liczbą wolnych miejsc w poszczególnych hufcach szczecińskich.

W OKRESIE WAKACJI na szczecińskich ulicach spotkać można było często liczne grupy młodzieży, która bądź to spędza lato na tak zwanych wczasach w mieście, bądź przybyła do Szczecina na kolonie z innych rejonów kraju. Dla wszystkich tej młodzieży codzienne wędrowanie po mieście stanowiło nie lada przygodę i atrakcję. A co może być ciekawszego, zwłaszcza dla dzieci z okolic górniczych, które licznie odwiedzały portowy Szczecin, niż wycieczka do stoczni. Po takich odwiedzinach będzie można opowiadać kolegom o wielkich statkach i ubierać to przy okazji zasłyszonymi opowieściami z dalekiej młot. (Dyl)

Foto: A. Weczer

W samym Szczecinie dwa hufce szkolne na Pogodnie i w Dąbju mogą jeszcze przyjąć ponad stu kandydatów. Po 70 osób przyjmą podobne hufce w Kamieniu Pomorskim i Nowogardzie. Blisko 200 chłopców mogą przyjąć 9-miesięczne hufce produkcyjne dla młodocianych oraz 70 osób szkolny hufiec młodociany w Łobzie. Łącznie wszystkie hufce województwa szczecińskiego posiadają jeszcze około 550 wolnych miejsc.

Młodzież zgłaszająca się do OHP ma duże możliwości wyboru rodzaju hufca. Chłopcy w wieku 16-17 lat są przyjmowani do dwuletnich hufców szkolnych dla młodocianych i 9-miesięcznych hufców produkcyjnych. Młodzież zaś starsza w wieku 18-24 lata ma do wyboru dwuletnie hufce szkolne i produkcyjne. W hufcach szkolnych dla młodocianych jak i dla dorosłych junacy uczą się w szkołach zawodowych wybranych specjalności budowlanych jak murarz, zbrojarz, betoniarz, monter konstrukcji, malarz i cieśla oraz wykonują zajęcia praktyczne na budowach pod nadzorem instruktorów. W hufcach produkcyjnych junacy są zatrudnieni jako robotnicy budowlani, mając jednocześnie zapewnioną możliwość doskonalenia w ramach zawodowego szkolenia przyzakładowego.

Atrakcyjną nowością OHP jest przygotowywane do wprowadzenia w najbliższych miesiącach szkolenie wojskowe dla junaków w wieku poborowym. Dzięki temu junacy — oprócz nauki zawodu, odbywać będą w hufcu obowiązkową służbę wojskową. (ar)

„Remonty rejsowe” od przyszłego roku?

JAK już informowaliśmy Szczecińska Stocznia Remontowa nr 2 „Parnica” zaplanowała organizację na statkach krajowego armatora tzw. remontów rejsowych polegających na zamustrzowaniu na stałe grupy fachowców mających do wykonania określone zadania. Koncepcja ta powoli zaczyna nabierać realnych kształtów. Obecnie gotowy jest projekt umowy pomiędzy PZM a stocznia. Zostanie on rozpatrzone w Zjednoczeniu Morskich Stocznii Remontowych i zatwierdzony przez Ministerstwo Żeglugi. Należy się spodziewać, że realizacja koncepcji szczecińskiej remontowni nastąpi w I kwartale przyszłego roku.

Stocznia jak nas poinformował główny inżynier, inż. Bogusław PIKORSKI, jest przygotowana do podjęcia tego zadania. Wypytowano już ludzi i przygotowano sprzęt. (wit)

Awantura o króliki

W POSZUKIWANIU NOWYCH atrakcyjnych łowarów i przetworów, które można by zaproponować zagranicznym kontrahentem, Centrala Handlu Zagranicznego „Animex” wysłała do licznych zakładów przemysłu spożywczego o wykonanie próbek konserw z mięsa króliczego. Najlepsze okazały się konserwy ze Szczecińskich Zakładów Spożywczych Przemysłu Tereznowego. Zyskały one aprobatę speców z Centrali i doczekały się pochlebnych opinii zainteresowanego odbiorcy. Zakład jest w stanie produkować rocznie 40 tys. kg takich konserw z tym, że docelowo produkcja może wzrosnąć do 160—170 tys. kg.

Niestety, do dziś dnia produkcja nie ruszyła. Chodzi bowiem o króliki. Skup królików w województwie szczecińskim prowadzi Wojewódzki Związek Gminny Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (30-40 ton rocznie). Niestety WZGS jest zobowiązany do przesyłania skupuńców zwierząt do województwa białego kosińskiego i poznańskiego, gdzie wykonywany jest ubój, i króliki już jako mrożone wędrują na zagraniczne stoly. Słowem na te same króliki mają apetyt różni odbiorcy. Niemniej jednak naszym zdaniem racja jest po stronie Szczecińskich Zakładów Przemysłu Tereznowego, które zabiegają o wstrzymanie „eksportu” poza województwo, i rozdzielanie surowca do wyrobu konserw.

Nie trzeba bowiem specjalnego rachunku ekonomicznego, aby udowodnić, że królik w postaci konserwy wart jest więcej aniżeli nie przetworzony — mrożony. Poza tym nie można przecież doprowadzić do sytuacji, w której króliki dla szczecińskiej przetwórci będa skupowane w innych rejonach kraju tylko dlatego, że WZGS musi spełnić nałożone rozdzielnikiem obowiązki.

(wit)

Pocztówka od studentów

Otrzymaliśmy miłe pozdrowienia od studentów Politechniki Szczecińskiej przebywających na obozie naukowo-badawczym w Swinoujściu. Z sympatycznej kartki, na której widnieją podpisy uczestników obozu, dowiadujemy się, iż członkowie kół naukowych PS zajmują się problemem połączenia tunelowego wysp Uznam i Wolin. Dziękujemy za pozdrowienia, życzymy owocnych badań i przyjemnego wypoczynku.

J. FRYDRYKIEWICZ

Czytelnicy...

PYTAJĄ

DLACZEGO zaniesiano produkcję podgumowanych na grubym jedwabiu płaszczy, które byłyby bardzo mocne, praktyczne (zwłaszcza dla młodzieży szkolnej) i — co bardzo ważne — tanie. Obecnie można kupić jedynieortalony, które są nietrwałe i często przemakają; a ponadto nabycie takie płaszcza znacznie obciąża budżet domowy.

W. GABLA

Przeszedłem Szczecin wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu szkiełka do suwaka i szrubki do hamulca rowerowego. Rowerów i suwaków jest w naszym mieście bardzo dużo, ale części do nich „nie ma i nie będzie”. Co mam teraz zrobić? Zakupić... nowy rower?

JOZEF BIELAWSKI

INFORMUJĄ

Na placu przy zbiegu ulic Bogusławia i Jagiellogo stoi budynek, który ma bardzo zniszczoną elewację. Czy nie można by było go otyłkować, aby

nie szpecił ładnie zagospodarowanego placu?

LUDWIK OSTROMECKI

KRYTYKUJĄ

Już kilkakrotnie zwracałam się do ADM nr 16 przy ul. Dymalskiego z prośbą o naprawienie przeciekającego dachu, ponieważ w czasie deszczów woda zalewa mi mieszkanie. Na moje interwencje przyszedł technik, który orzekł, że „trzeba zamylać okna od szychu, to woda cieknie na bieżnie”. Choć okna zamknięte, woda leje się w dalszym ciągu. Oj Panowie, wydaje mi się, że samo zamknięcie okien tu nie pomoże i że dach trzeba będzie jednak naprawić.

JADWIGA WIECZOREK

zamieszkała przy ul. Owocowej 77